



Kępczanin

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



Nr 10 (109) październik 2000 r.

Cena 1,50

NR INDEKSU 363926 ISSN 1425-6975

W numerze:

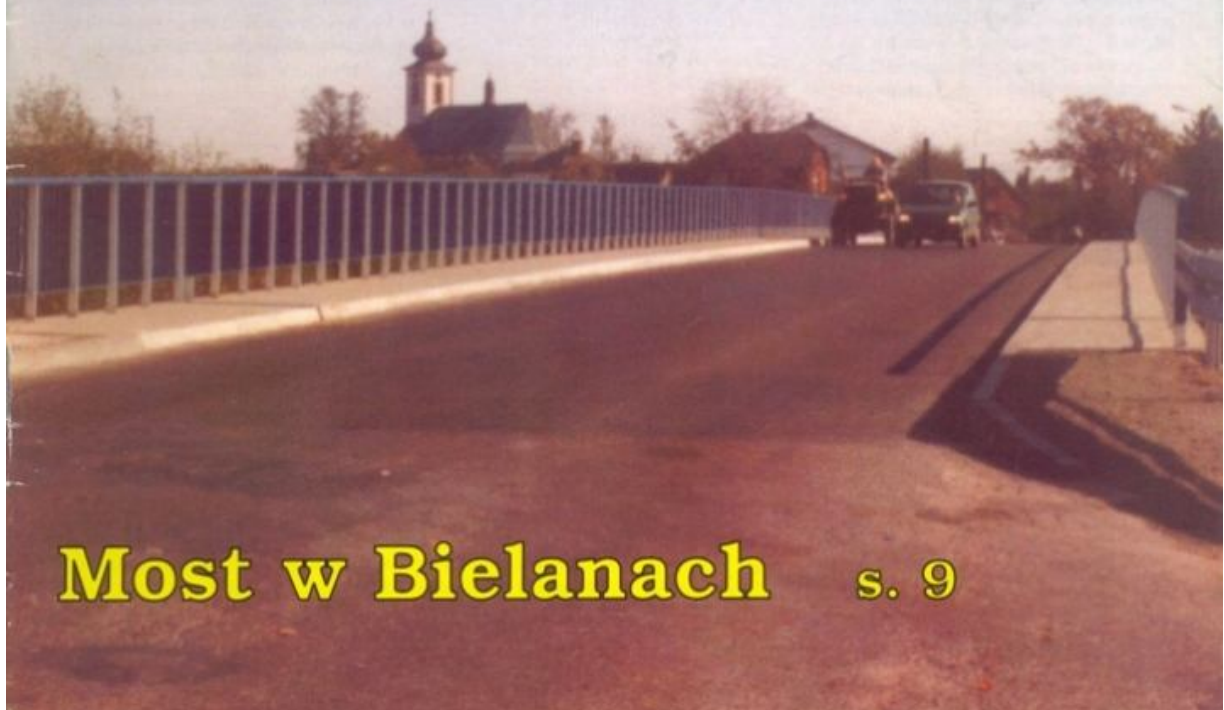
Wyniki wyborów s. 9

Wizyta Wojewody s. 4

Almanach Kęcki 2000 s. 12, 28

Stukom w samotności s. 13

Most w Bielanach s. 9



Kęczanin 2

Problemy najstarszego osiedla

Zły stan bloków, bezpieczeństwo i estetyka otoczenia to główne tematy spotkania mieszkańców osiedla Królickiego z władzami miasta. Spora część mieszkań na tym najstarszym kęckim osiedlu stanowi zasoby komunalne gminy. Administratorem tamtejszych wspólnot mieszkaniowych jest kęcka spółka „Komax”.

Stara substancja budowlana, liczącego już 40 lat osiedla, wymaga częstych remontów, problem w tym, że na kapitalny remont np. dachu trzeba zbierać fundusze nawet przez 4 lata.

Potrzeba spotkania z władzami gminy ujawniła się 14 września na zebraniu mieszkańców dzielnicy Stare Miasto, kiedy okazało się, że problemy jednego osiedla mogłyby zdominować spotkanie poświęcone całej dzielnicy. 16 października podczas spotkania w Sali Sesyjnej kęckiego Magistratu padły gorzkie słowa: Kiedyś nasze osiedle było wizytówką miasta, dziś mamy wrażenie, że żyjemy w slumsach. Skarżono się również na brak koszy na śmieci, parkingów, zły stan chodników oraz za małą aktywność policji i straży miejskiej. Doceniono jednak poprawę jakości wody dostarczanej przez MZWiK. Wynika ona z wymiany sieci wodociągowej w rejonie osiedla. Obecnie sprawdzany jest stan kanalizacji.



Osiedle Królickiego. fot. J.Ch.

Zakończenie tych prac pozwoli w przyszłym roku rozpocząć remonty chodników- zapewnił wiceburmistrz Brzuska. Mechanizm finansowania remontów wyjaśniał Prezes „Komaxu” Grzegorz Dybał. Każdy blok tworzy odrębną wspólnotę mieszkaniową gromadzącą własny fundusz remontowy, z którego środki nie mogą być przekazywane na remont innych bloków. Dlatego nie ma możliwości przeprowadzenia gruntownego remontu np. co roku jednego bloku, z pieniędzy zebranych od wszystkich wspólnot na danym osiedlu. Zdaniem mieszkańców „Komax” administruje za zbyt wysoką cenę. Burmistrz Roman Olejarsz zapewnił, że jeżeli wspólnota zechce zmienić administratora, to gmina nie będzie się sprzeciwiała.

Mieszkańcy domagali się również zdecydowanego przeciwdziałania podrzucaniu śmieci do osiedlowych kontenerów. Ich zdaniem robią to mieszkańcy pobliskich, prywatnych domów, a nawet bloku należącego do Spółdzielni Mieszkaniowej. Podrzucanie śmieci jest procederem na skalę gminy. Obecnie próbę likwidacji problemu podjęła Komisja Rozwoju Gospodarczego i Finansów Rady Miejskiej w Kętach. W niektórych gminach wprowadzono dodatkowe opłaty, dzięki którym uzyskano środki na „darmowy” odbiór śmieci od mieszkańców, co zlikwidowało potrzebę podrzucania ich innym. Wątpliwości budzą jednak podstawy prawne takiego rozwiązania. Jak na razie pozostaje zgłaszanie przypadków podrzucania śmieci, celem ukarania winnych.

J.CH.

Szanowny Pracodawco

Twoją ofertę pracy opublikujemy gratis

Szczegółowe informacje oraz przyjmowanie ogłoszeń w redakcji Kęczanina



W Sali Sesyjnej Urzędu Gminy dyskutowano o problemach osiedla blisko 3 godziny. fot. J.Ch.

RELACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ

**w dniu 13 października
2000 r.**

XXIII sesja Rady Miejskiej w całości poświęcona była przyjęciu 18 uchwał. Pięć z nich związanych jest ze zbyciem mienia gminnego w drodze przetargu (w Witkowicach, w Kętach przy ul. Różanej, Krakowskiej, J. Słowackiego, na os. Kamieniec), dwie z nabyciem mienia (os. 700-lecia i w Malcu), jedna z zamianą gruntów (ul. Legionów), jedna z przyjęciem darowizny i ustanowieniem służebności gruntowej obok b. rzeźni przy ul. Krakowskiej. Pozostałe uchwały dotyczyły:

- przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy Kęty przyjętego przez radnych 26 marca 1999 r.,
- przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Nowej Wsi z powodu konieczności wydzielenia obszaru, na którym znajdują się złoża kruszywa naturalnego,
- zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Kęty dla obszaru Cegielni i ul. Krakowskiej uwzględniającego szczegółowe sposoby zagospodarowania terenu,
- zgody na zaciągnięcie zobowiązań w zakresie wydatków bieżących przekraczających rok budżetowy. Oznacza to organizację przetargów na realizację niektórych zadań (utrzymanie zieleni miejskiej i zieleni przydrożnej, mechaniczne oczyszczanie miasta, opróżnianie pojemników „igloo”, pozimowe oczyszczanie dróg i studni wodościekowych, konserwację sygnalizacji świetlnej) raz na trzy lata (a nie jak dotąd co roku) i ujęcie wydatków przeznaczonych na ich realizację w budżetach gminy do roku 2003. Wątpliwości radnych podnoszone w związku z tą uchwałą dotyczyły kwestii ograniczenia przetargów oraz ingerencji w przyszłe budżety. Zwyciężyła argumentacja pomysłodawców uchwały o potrzebie planowania ciągłości prac firm wygrywających przetarg,
- zmiany uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok bieżący. Istota zmian polega na zaciągnięciu kredytu w wysokości ok. 686 tys. zł na wdrożenie Karty Nauczyciela. Nauczyciele otrzymali za wrzesień i październik pensje wg. nowych zasad, natomiast zabrakło pieniędzy na wyrównania od stycznia. Dla realizacji zobowią-

zań Gmina musi zaciągnąć kredyt bankowy w wysokości ok. 686 tys. zł. Oponenti argumentowali taką operację dużym ryzykiem wobec spadających dochodów gminy i brakiem pisemnej gwarancji rządu do zwrotu subwencji wraz z odsetkami zaciągniętego kredytu. Zdaniem opozycji brakującą kwotę należy wyegzekwować na drodze sądowej. W głosowaniu zwyciężył wariant szybkiego kredytu, który pozwoli na realizację zobowiązań wobec tej grupy zawodowej,

- wszczęcia procedury dotyczącej wyboru banku dla obsługi budżetu Gminy,
- nadania statutu Gminnej Bibliotece Publicznej im. Ambrożego Grabowskiego,
- upoważnienia Zarządu Miejskiego do zaciągnięcia zobowiązania finansowego w wysokości do 100 tys. zł na zakup i montaż aparatu RTG dla GZOZ. W budżecie gminy zapisana jest kwota 130 tys. zł na ten cel, jednak jest ona niewystarczająca. Przyjęcie powyższej uchwały stwarza możliwość zakupu w przyszłym roku nowoczesnego i bezpiecznego dla pacjentów aparatu wykonującego wysokiej jakości zdjęcia rentgenowskie,
- przyjęcia statutu Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu. Związek został utworzony dla przygotowania dokumentacji technicznej celem zebrania środków finansowych (w tym funduszy europejskich) na gazyfikację i kanalizację gmin oraz inne zadania proekologiczne. Efektem tego dużego przedsięwzięcia ma być ochrona wód Jeziora Żywieckiego. Opracowany wniosek zyskał akceptację rządową i został skierowany do Brukseli. Przynależność naszej gminy do Związku Międzygminnego oznacza również partycypację w kosztach jego działania. Nasze zobowiązania wobec Związku w chwili obecnej wynoszą 155 tys. zł. Na tę kwotę złożyły się: składka członkowska w wysokości 66 tys. zł oraz kwota ok. 77 tys. zł za opracowanie studium wykonalności zadania dla poszczególnych gmin. W czasie dyskusji radni proponowali uzupełnienie statutu Związku z wyakcentowaniem ochrony rekreacyjno-sportowe.

Interpelacje i zapytania radnych

Odpowiadali na nie burmistrz Roman Olejarsz i wiceburmistrz Kazimierz Brzuska.

Ile środków budżetowych przeznaczono na oświetlenie uliczne w sołectwach?

Gmina wspólnie z Zakładem Energetycznym prowadzi prace związane z modernizacją oświetlenia i realizacją nowych punktów oświetleniowych.

Za 8 miesięcy koszt oświetlenia publicznego wyniósł ponad 230 tys., a koszt jego eksploatacji za 9 miesięcy ok. 173 tys. zł. Daje to łącznie kwotę ok. 405 tys. zł. Gmina planuje następujące wydatki: zainstalowanie 10 nowych punktów świetlnych przy Krytej Pływalni za kwotę ok. 25 tys. zł., 10 nowych punktów na Mordze w Bulowicach za ok. 20 tys. zł. Ok. 23 tys. kosztowało wykonanie 10 nowych punktów oświetleniowych na Łęgu, a 13 tys. budowa nowych punktów na Kasolikach, Baścikach, w Nowej Wsi i w Witkowicach. Wkrótce zamontowana zostanie lampa na Fabrycznej Bocznnej. Wyremontowano też zdewastowane oświetlenie w Parku na Podlesiu. W planach jest oświetlenie uczęszczanych ciągów komunikacyjnych w mieście i w sołectwach. W ramach modernizacji wymienione zostanie ok. 120-130 punktów świetlnych

Sprawa bezpieczeństwa drogowego.

Czy powstaną progi zwalniające na os. kard. S. Wyszyńskiego?

Jakie działania zamierza podjąć Zarząd Miejski w sprawie poprawy stanu bezpieczeństwa na ul. S. Żeromskiego na Podlesiu.

Wg klasyfikacji funkcjonalno-technicznej droga na osiedlu kard. S. Wyszyńskiego jest drogą zbiorczą, co wyklucza montaż progów zwalniających.

Analiza wypadkowości na ul. S. Żeromskiego przedstawiona przez Komendę Powiatową Policji w Oświęcimiu wskazuje na koncentrację wypadków w tym rejonie. Wobec powyższego na niebezpiecznym łuku ulicy zostaną zamontowane tablice prowadzące, a na obszarze leśnym pojawi się znak ostrzegawczy „uwaga na dzikie zwierzęta”.

Rozwiązać problem parkowania przy ul. Różanej w Kętach. Wytypować miejsca do parkowania i zainstalować parkometry.

Istnieje możliwość wydzielenia miejsc do parkowania, pomocne będą wnioski wy-

pracowane przez Komisje Rady.

Naprawa dróg przyementarnych wobec zbliżającego się Święta Zmarłych.

W okresie Wszystkich Świętych wzrasta ruch pieszych wokół Cmentarza i problem dróg powraca co roku.

Wykaszanie chwastów (ul. Sienkiewicza, Fabryczna).

Wykaszanie poboczy objęte jest przetargiem. Urząd Gminy spodziewa się, że wygra podmiot dysponujący profesjonalnym sprzętem, który szybko i skutecznie będzie wypełniał to zadanie. Gmina przeprowadza też rozmowy z właścicielami

prywatnych posesji np. przy obwodnicy i prosi ich o wywiązywanie się z obowiązków.

Kto odpowiada za usunięcie opadających liści po stronie chodników przy ul. T. Kościuszki?

Właściciele posesji, przy których rosną drzewa.

Sprawa sprzątnięcia przystanków autobusowych.

Usługi te wykonuje firma prywatna (nie PK „Komax”). Umowa dotyczy 80 przystanków i 30 wiat na terenie gminy. Firma zobowiązana jest 2-krotnie w ciągu miesiąca sprzątać

przystanki i wypróżniać kosze. Jednak mieszkańcy znoszą worki ze śmieciami do parku i na przystanki. Gmina oczekuje na propozycje rozwiązania tego problemu ze strony Komisji Rozwoju Gospodarczego i Finansów.

Minął termin wdrożenia Karty Nauczycieli. Czy Gmina otrzymała subwencję na ten cel i jakie kroki zamierza podjąć?

Gmina nie otrzymała do tej pory subwencji wyrównawczej na ten cel. Radni podjęli uchwałę o zaciągnięciu kredytu bankowego w wysokości 686 tys. zł na wdrożenie Karty Nauczycieli.

Zobowiązania finansowe wobec nauczycieli zostaną uregulowane 16 października br.

Obniżył się poziom wód gruntowych na ul. Fabrycznej i na Czajkach. Jaka jest tego przyczyna?

Zjawisko nie jest spowodowane żadnymi działaniami inwestycyjnymi Urzędu. Być może powodem obniżenia poziomu wód jest brak intensywniejszych opadów. Zarząd będzie starał się umieścić w przyszłorocznym budżecie wodociągowanie ul. Fabrycznej i Fabrycznej Bocznej, możliwe że również ulic Krótkiej i Słonecznej.

Krystyna Kusak

WIĘŚCI RATUSZOWE

WIĘŚCI RATUSZOWE Wojewoda w Kętach

27 września odwiedził Kęty Wojewoda Małopolski dr Ryszard Masłowski. Przyjechał na zaproszenie Burmistrza, by poznać problemy lokalne gminy leżącej na obrzeżach Małopolski.

Gospodarz spotkania, Roman Olejarz, scharakteryzował najbardziej istotne działania samorządu i sposób wprowadzania reform ustrojowych. Wyakcentował nierozwiązany problem bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Ciągły brak wystarczających środków finansowych na uregulowanie cieków wodnych (głównie Bulówki i Młynówki) przy intensywnych opadach atmosferycznych powoduje poważne zagrożenia powodziowe dla kilkuset gospodarstw domowych. Nadal trwa usuwanie skutków powodzi sprzed trzech lat, gdy spustoszenia dokonane przez Sołę dotknęły ok. 3 tys. osób.

Równie nieważnym problemem jest brak bezpiecznych rozwiązań komunikacyjnych. Nasilenie ruchu kołowego w Rynku, w którym krzyżują się główne szlaki komunikacyjne pomiędzy Małopolską a Śląskiem po-

woduje dużą uciążliwość dla kierujących pojazdami, mieszkańców oraz pieszych. Wąskie ulice wylotowe skutecznie ograniczają płynność ruchu i są miejscem wyjątkowo niebezpiecznym, o czym świadczą wypadki śmiertelne i kolizje. Tak więc budowa nowych ciągów komunikacyjnych omijających Rynek jest priorytetowym zadaniem gminy. Dwie transze finansowe z Ministerstwa Transportu (900 tys. zł w 1999 r. i 600 tys. zł w 2000 r.) pozwoliły uzupełnić o 1/3 środki gminne zaangażowane w budowę tzw. małej obwodnicy łącznie z bezkolizyjnym rondem. Włączenie następnej obwodnicy, tzw. północnej do planu rozwoju województwa małopolskiego stwarza realne szanse na pozyskanie również dla tej inwestycji wsparcia finansowego.

Dużym obciążeniem dla budżetu gminy jest wdrażanie Karty Nauczycieli. Zapowiadana w tym roku częściowa subwencja wyrównawcza z Ministerstwa Finansów nie zaspokozi oczekiwań, konieczne będzie przesunięcie oszczędności budżetowych na ten



cel oraz prawdopodobnie zaciągnięcie komercyjnych kredytów. Brakuje kwoty ok. 1 mln zł. Karta Nauczyciela została wprowadzona nie tylko z błędem finansowym, ale i legislacyjnym. Uchwała podjęta przez Radę Miejską we wrześniu, zgodnie z ustawą musi obowiązywać wstecz, od 1 stycznia. Poza tym wdrażanie reformy oświaty odbywa się bezkolizyjnie. Sieć gimnazjalna zrealizowana została w wersji wstępnej, prawdopodobnie konieczna będzie jeszcze jedna zmiana w obwodzie gimnazjalnym. Natomiast baza materialna placówek szkolnych jest w dobrym stanie. Poprawnie funkcjonuje zreformowana służba zdrowia.

Gmina w sposób intensywny rozwiązuje problem odpadów płynnych. W budowie jest oczyszczalnia ścieków za ok. 20 mln zł, finansowana w znacznym stopniu ze środków pomocowych pochodzących z EkoFunduszu, Narodowego Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Funduszy Wojewódzkich. Jednocześnie Porąbka kanalizuje swoją gminę, kierując ścieki do kęckiej oczyszczalni, przez co jakość wody w Sole ulegnie zdecydowanej poprawie. Ostatnio Kęty przystąpiły do wielkiego przedsięwzięcia kanalizacyjnego doliny Soły i zlewni Jeziora Żywieckiego, które ma szansę być sfinansowane ze środków unijnych.

Rozwiązany został problem gospodarki odpadami stałymi. Ekologiczne składowisko wraz ze stacją segregacji służy czterem sąsiednim gminom eliminując problem zagospodarowania odpadów komunalnych na długie lata.

Gmina ma bogate plany inwestycyjne. Chee budować kolejne obwodnice, dalsze ciągi dla pieszych, halę sportową i jeden obiekt szkolny dla gimnazjum.

Niezadowolone samorządowców oraz mieszkańców budzą skutki reformy administracyjnej kraju, szczególnie utworzenie

powiatu. Ta struktura jest dla nas zagrożeniem bowiem odbiera gminie wiele dotychczasowych kompetencji. Z Urzędu Pracy pozostała jedynie filia, czeka nas batalia o Wydział Komunikacji, Geodezję, Księgi Wieczyste. Reforma miała służyć mieszkańcom, ich lepszemu dostępowi do Urzędu, tymczasem wyprowadza z miejsca zamieszkania wiele podstawowych czynności. Wydział Komunikacji obsługuje dziennie ok. 40 osób, w skali roku jest to armia ludzi, którzy będą niezadowoleni z konieczności wyjazdów do Oświęcimia. Zawojuje to negatywnym wizerunkiem władz.

Wojewoda z uwagą wsłuchiwał się w relację Burmistrza, a podczas krótkiego objazdu po mieście zwiedził GZOZ, Krytą Pływalnię i obwodnicę. Po takim przygotowaniu wizualno-merytorycznym spotkał się z samorządowcami i mieszkańcami w

Domu Kultury. Przedstawił swoje kompetencje w zakresie wdrażania polityki rządu w województwie i dostosowywania jej do warunków lokalnych. Wymienił zadania finansowane z budżetu wojewody, a związane z funkcją samorządu (np. edukacja, pomoc społeczna, drogi, bezpieczeństwo powodziowe, itp.) Odpowiadał na pytania. Deklarował wsparcie w formie pozytywnej opinii dla priorytetowych zadań w gminie, jak budowa obwodnic, usuwanie skutków powodzi oraz promocję wśród inwestorów krajowych i zagranicznych lokalnych obszarów inwestycyjnych z przygotowaną infrastrukturą techniczną i drogową. Obiecał wspieranie dążeń samorządów lokalnych do utrzymania dotychczasowych kompetencji gminy.

Mieszkańcy wskazywali też na duże bezrobocie, którego pośrednią przyczyną jest powstanie w okolicy wolnych stref ekono-

micznych (Tychy, Bielsko), postrzeganych jako nieuczciwa konkurencja. Decyzją rządu nie będą powstawać nowe strefy, jest to wymóg m.in. związany z wchodzeniem do Unii Europejskiej.

Upomniano się też o Telewizję Kraków, która powinna być pomostem w procesie integracji województwa, a nie jest odbierana na naszym terenie. Wojewoda zapewniał, że posłowie z Małopolski i samorząd województwa mocno zaangażowali się w rozwiązanie technicznego problemu emisji programu regionalnego z Krakowa. Na trudności w uzyskaniu informacji, głównie gospodarczych, narzekali przedstawiciele Związku Pracodawców, którzy chcieliby mieć dostęp do programów aktywizacji małej i średniej przedsiębiorczości.

Wojewoda zapewniał, że wszystkie zobowiązania Skarbu Państwa wobec nauczycieli zostaną spełnione w przyszłym roku.

Jednak cały ciężar błędów wyliczeń finansowych Ministra Edukacji spoczywa obecnie na samorządach, które własnymi siłami będą musiały udźwignąć ten balast. Przypomniał również, że pokrycie strat powodziowych z roku 1997 wynosi ok. 58%. Kraków przekazał Gminie Kęty 1,468 mln zł w 1999 r., w roku bieżącym 100 tys. zł. Straty roku 2000 muszą zostać wpisane do budżetu Państwa, a gmina musi w 2001 r. zostać uznana za gminę powodziową.

Wojewoda deklaruje chęć podjęcia rozmów na temat aktualnej sytuacji politycznej kraju, akcentując swoją funkcję przewodniczącego Zarządu Województwa RS AWS a zarazem członka sztabu wyborczego Mariana Krzaklewskiego. Jednak wątku politycznego żadna z obecnych na spotkaniu osób nie podjęła.

Krótką wizyta

3 października z krótką wizytą w Urzędzie przebywał wice-marszałek województwa małopolskiego Andrzej Sasuła. W tym czasie odwiedził Szkołę Podstawową nr 2 i tamtejsze Gimnazjum oraz obejrzał teren wokół basenu, na którym ma powstać hala sportowa i obiekt szkolny. Te dwie inwestycje były omawiane

w kontekście ewentualnego wsparcia finansowego ze strony Urzędu Marszałkowskiego. Marszałek Sasuła wspominał o środkach wypracowanych przez Totalizator Sportowy. *W przyszłym roku będzie to kwota ok. 18 mln zł – powiedział – z czego możemy dofinansowywać hale sportowe, sale gimnastyczne, pływalnie. Mamy już ok. 250 wniosków z prośbą o pomoc. Nie wszystkie wnioski zostaną uwzględnione*

o kosztach utrzymania przejeżdżających przez Kęty. Transformacja ustrojowa ostatniej dekady odcisnęła swe piętno na zmianie systemu finansowania kultury. Pojawiły się wówczas tendencje przekazywania przez administrację rządową obiektów m.in. kultural-

nych, znajdujących się na terenie gmin gospodarzom terenu. Konsekwencją tych zmian oraz w związku z odczuwalnym brakiem pieniędzy bielskich administratorów na utrzymanie placówki od 1991 r. kierownictwo Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej

odcinek, po drugie samorząd zaangażował się finansowo, a my w takich przypadkach chętnie pomagamy. Nierozwiązanym problemem pozostaje brak sygnału Telewizji Kraków. Mimo, że dwukrotnie zwiększono moc nadajnika, sygnał nie dociera do Kęt. Trwają jednak intensywne zabiegi, by program regionalny z Krakowa był odbierany na zachodniej granicy woj. małopolskiego.

Otwarte Muzeum

Po pięciomiesięcznej przerwie wznowia swą działalność Muzeum w Kętach. Powstało ono z pasji kolekcjonerskiej kęczanina Aleksandra Kłosińskiego, który gromadząc przedmioty, stare księgi cechowe, dokumenty myślał o uratowaniu części dziedzictwa kulturowego dla przyszłych pokoleń. Wiedział o dawnej świetności miasta, jego bogatej historii, tradycji rzemieślniczej i chciał tę wiedzę utrwalić w świadomości potomnych. Zgodnie z Jego ostatnią wolą, brat Jan Kłosiński przekazał miastu w 1977 r. zbiory prywatne zgromadzone w domu przy ul. T. Kościuszki. Było to 750 eksponatów,

tyl. 1/3 dzisiejszych zasobów.

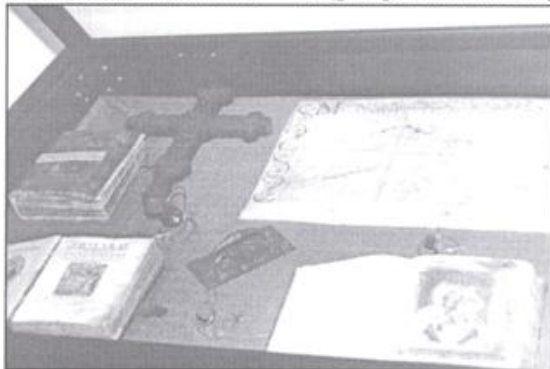
Przez pierwsze 4 lata Muzeum mieściło się w wynajmowanych pomieszczeniach domu prywatnego przy ul. A. Mickiewicza 4 i było samodzielną placówką. W 1981 r. zostało przekształcone w Oddział Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej zarządzeniem Wojewody Bielskiego na wniosek Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Kętach.

Przez 23 lata Muzeum ulegało przeobrażeniom, dwukrotnie zmieniło lokal. Z ulicy A. Mickiewicza trafiło do Domu Kultury, by w 1994 r. ułokować się ostatecznie w zabytkowej kamienicy nr 16 w Rynku.

Do końca 1990 r. Muzeum utrzymywane było ze środków Wojewódzkiego Funduszu Rozwoju Kultury. Od 1992 r. część

kosztów utrzymania przejęła Gmina Kęty. Transformacja ustrojowa ostatniej dekady odcisnęła swe piętno na zmianie systemu finansowania kultury. Pojawiły się wówczas tendencje przekazywania przez administrację rządową obiektów m.in. kultural-

nych, znajdujących się na terenie gmin gospodarzom terenu. Konsekwencją tych zmian oraz w związku z odczuwalnym brakiem pieniędzy bielskich administratorów na utrzymanie placówki od 1991 r. kierownictwo Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej



systematycznie kierowało do władz samorządowych propozycje przejęcia placówki.

We wrześniu 1991 r. Wojewoda Bielski Mirosław Styczeń zawiadomił Burmistrza Kęt o rozpoczęciu procesu likwidacyjnego filii Muzeum i o przekazaniu majątku samorządowi miasta z dniem 1 stycznia 1992 r., a w piśmie z listopada 1993 r. podtrzymał stanowisko odmowy przejęcia przez samorząd Bielska filii Muzeum w Kętach w ramach programu pilotażowego i proponował następujące rozwiązania:

- przejęcie Muzeum w gestię władz samorządowych Kęt,
- likwidację placówki muzealnej,
- wyłączenie Muzeum w Kętach ze strony Muzeum Okręgowego i włączenie go w strukturę Wojewódzkiego Ośrodka Kultury pod nazwą Izby Historycznej.

O utrzymanie placówki Muzeum w Kętach apelowały na początku lat 90-tych Klub Inteligencji Katolickiej, Komitet Obywatelski, Oddział PTTK.

Porozumienie finansowe o wspólnym partycypowaniu w kosztach wypracowane przez administratora bielskiego i kęcki samorząd w 1992 r. oddaliło problem przejęcia Muzeum na 8 lat. Odtąd Urząd Gminy ponosił opłaty za najem lokalu, świadczenia komunalne, zakup nowych eksponatów. Dużym przedsięwzięciem finansowym dla obu stron był remont kamienicy w Rynku. Oddział Muzeum w Bielsku zaangażował ok. 47 tys. zł własnych środków, Gmina Kęty ponad 66 tys. zł, 2,5 tys. zł pochodziło od miejscowych sponsorów.

Remont kamienicy pozwolił odkryć elementy i historyczne detale, dzięki którym decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dn. 4.10.1994 r. kamienicę wpisano do rejestru obiektów zabytkowych woj. bielskiego pod pozycją rejestru A-567/94.

W 1996 r. Gmina Kęty sfinansowała konserwację i wmontowanie zabytkowego portalu kamienego z XVIII w. w pomieszczeniach Muzeum i archeologiczne prace wykopaliskowe w Malcu.

Z Okręgowym Muzeum w Bielsku placówka rozstała się w

2000 roku wskutek reformy administracyjnej kraju i nowego statutu Muzeum Okręgowego. Formalności trwały osiem miesięcy, a od połowy kwietnia Muzeum było zamknięte dla zwiedzających. Pomimo wielu trudności i długiej drogi formalno-prawnej zbiory muzealne przetrwały, nie uległy zniszczeniu, a ich ekspozycja została ze szczególną starannością i pietyzmem odtworzona.

Od początku istnienia Muzeum organizowało lekcje historii dla młodzieży, kształtując w ten sposób u młodych ludzi upodobania estetyczne, umiejętność kojarzenia zjawisk i wydarzeń, wyrabiając nawyk obcowania z ekspozycją muzealną. Organizowało konkursy wiedzy o dziejach miasta, jego zabytkach, znanych ludziach. Współpracowało z Towarzystwem Miłośników Kęt. Organizowało wystawy, a od 1996 r. cyklicznie *Spotkania przy armacie*. Służyło pomocą abiturientom przy pisaniu prac dyplomowych, maturalnych, magisterskich.

Ta tradycja zostanie zachowana – mówi historyk Anna Chowaniec, kierownik Muzeum. *Mimo skromnej obsady zamierzamy wydłużyć czas pracy placówki dwa razy w tygodniu do godz. 17.00. Zupełnie inaczej ułożyliśmy stałą ekspozycję. Wyeksponowaliśmy przede wszystkim stare fotografie. Już spotykamy się z dużym zainteresowaniem społecznym, wiele osób oczekuje z niecierpliwością na otwarcie. Cieszy nas to, bo będziemy zwracać się do mieszkańców z prośbą o pomoc w poszerzaniu zbiorów, pamiętajmy, że znaczna część eksponatów pochodzi właśnie z darów. Potrzebni też są nam życzliwi sponsorzy i wierzymy, że będą naszymi wiernymi przyjaciółmi.*

Od 1994 r. Muzeum nosi imię Aleksandra Kłosińskiego. Dla Jego pamięci i przez szacunek dla faktycznego twórcy Muzeum, placówka będzie funkcjonować z pożytkiem dla całego środowiska i mieszkańców, dla których kultura regionalna nigdy nie była ciężarem.

Inauguracja działalności Muzeum nastąpiła 24 października br.

Połączenia nie będzie

Obiegowe opinie o złym stanie technicznym magistrali ciepłowniczej na osiedlach i znacznych stratach ciepła z tego tytułu nie znalazły uzasadnienia w wykonanej ocenie technicznej rurociągu. Sporządzona ekspertyza miała pomóc w wyborze kierunków inwestowania w system zaopatrzenia, względnie wskazać czynności niezbędne dla poprawienia stanu sieci. Tymczasem okazało się, że sieć nie wymaga remontu ani przebudowy i w tym stanie może pracować 10,15 lat, a występu-

jące awarie będą usuwane na bieżąco.

Nie będzie też połączenia MZEC ze spółką „Alutech”. Pomysł taki rozważany był przez kilka miesięcy, jego celem było ewentualne obniżenie kosztów ciepła. Prowadzone analizy nie gwarantowały takiej tendencji, natomiast fuzja spowodowałaby utratę autonomii gminy nad dystrybucją ciepła.

Nie będzie też dalej hamowany proces zmiany systemu zaopatrzenia w ciepłą wodę użytkową mieszkańców na os. Nad Sołą na tzw. system dwufunkcyjny. Konieczność takiej zmiany została ostatecznie uzasadniona w zebranej przez MZEC dokumentacji.

Karta Nauczyciela

Wdrożenie Karty Nauczyciela kosztuje Gminę Kęty ok. 1 mln zł. W trakcie końcowych przygotowań do jej wprowadzenia okazało się, że Gmina Kęty znalazła się wśród 36 gmin województwa małopolskiego, które nie otrzymały zapowiadanej subwencji wyrównawczej. Minister Edukacji Narodowej określił niedoszacowanie Gminy Kęty na poziomie 686 tys.

zł. Ta kwota została ujęta w uchwale Rady Miejskiej w sprawie zmian budżetowych. Przyjęcie tej uchwały przez radnych na sesji 13 października dało Gminie upoważnienie do zaciągnięcia kredytu bankowego w brakującej wysokości. Dodatkowo Zarząd Miejski wygospodarował kwotę ok. 300 tys. zł w budżecie gminy. Nie spowodowało to ograniczenia zadań rzeczowych wpisanych w budżecie oraz bieżących wydatków. Tak więc po wielu trudnościach należne wypłaty nauczyciele otrzymali 16 października.

Ważne dla pracodawców

Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie refunduje pracodawcom zatrudniającym do 50 osób, zwrot kosztów uczestnictwa w szkoleniach związanych z prowadzeniem małych i średnich podmiotów gospodarczych. Warunkiem uzyskania dofinansowania (do wysokości 60%) jest uczestnictwo właścicieli lub współwłaścicieli firm w płatnych szkole-

niach do 10 listopada br. Zainteresowani mogą składać wnioski o częściowy zwrot poniesionych nakładów w utworzonych Punktach Refundacji Szkoleń.

Szczegółowych informacji udziela Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie, ul. Szlak 33, tel/fax 0-12 633 51 54, lub 0-12 634 16 70.

Instytut proponuje również bezpłatny udział w konferencjach dotyczących finansowania rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw łącznie z pakietem interesujących materiałów.

Goście z Niemiec

30 września w godzinach popołudniowych przybyła do Kęt ok. 30-osobowa delegacja Niemieckiego Związku Młodzieży Pożarniczej z Schlezwick Holschtein i Dolnej Saksonii. Młodym ludziom towarzyszyli przedstawiciele władz Związku: Ditter Heinze, Hans Alfred Plötner i Michael Braun. Ze strony polskiej przybyli: dyrektor Biura Zarządu Głównego Janusz Bonecki, dyrektorzy Biur Wojewódzkich z województwa opolskiego, podkarpackiego i kaliskiego, przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP z Krakowa, Zarządu Powiatowego z Oświęcimia. Goście zwiedzili Dom Strażaka i obejrzeli sprzęt pożarniczy OSP w Kętach.

Gospodarz spotkania, prezes Zarządu Gminnego Związku OSP RP inż. Jan Christ przypomniał 125 letnią historię Ochotniczej Straży Pożarnej. Wymienił osiem jednostek OSP w gminie, które prowadzą działalność statutową, operacyjno-techniczną, szkoleniową i kulturalno-oświatową. W sumie w

gminie jest 375 czynnych członków straży, w tym 11 kobiet, 171 członków wspierających i 45 członków honorowych. Działają trzy Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze kobiet i jedenaście męskich. Są trzy orkiestry dęte, w Bielanach, Witkowicach i Bulowicach. Zarządy dbają o swoją młodzież organizując dla nich ćwiczenia i pokazy pożarnicze, kursy szkoleniowe, turnieje wiedzy pożarniczej, konkursy plastyczno-rysunkowe.

Członkowie OSP wyjeżdżają nie tylko do pożarów, ale pomagają przy usuwaniu skutków zdarzeń losowych, np. powodzi. OSP Kęty należy do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego. Jest jedną z najaktywniejszych jednostek w powiecie oświęcimskim, notuje się ponad 100 wyjazdów w ciągu roku do różnych zdarzeń.

Strażacy zaprosili gości do Malca na wspólne prądonki i zabawę przy akompaniamentem orkiestry OSP z Bulowic. Były długie rozmowy (bariera językowa nie stanowiła problemu), wzajemne obdarowywanie się upominkami, pozowanie do wspólnych fotografii. Goście z Niemiec wyjechali bardzo zadowoleni.

VAT w rolnictwie

W związku z wprowadzeniem od 4 września 2000 r. 3% stawki podatku VAT na nieprzetworzone produkty rolne, Urząd Skarbowy w Oświęcimiu (na wniosek UG) przeprowadził trzy szkolenia dla zainteresowanych rolników naszej gminy w dniach 16-18 października 2000 r. w Kętach, Bulowicach i Witkowicach.

Na spotkaniach tych omówiono zasady funkcjonowania podatku od towarów i usług w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie, określone w Ustawie z dnia 20 lipca 2000 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym i ustawy o opłacie skarbowej.

Agrobiznes

Rolnicy naszej gminy uczestniczyli 15 października br. w spotkaniu poświęconym grupom producentów rolnych i utworzonym przez nich związkom. Spotkanie zorganizował Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Krakowie oraz Urząd Gminy w Kętach.

Z inicjatywą organizacji szkolenia wystąpili członkowie Koła Pszczelarzy w Kętach, którzy są zainteresowani utworzeniem grupy producentów miodu i produktów pszczelarskich. Wykład na ten temat zaprezentował dr inż. Leszek Kuczek – pracownik Akademii Rolniczej w Krakowie.

Ogródki przydomowe

Wiosna i lato w Nowej Wsi i w Malcu przebiegały w atmosferze konkursu pod hasłem „Estetyka zagrody promocją wsi”, zorganizowanego przez Urząd Gminy i Biuro Powiatowe Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Oświęcimiu przy współpracy Kół Gospodyń Wiejskich. Założeniem konkursu była poprawa estetyki ogródków przydomowych. Komisja konkursowa oceniała ogólne

Święto Nauczycieli

Dzień Edukacji Narodowej był okazją dla władz samorządowych do złożenia życzeń Gronu Pedagogicznemu. 12 października na uroczystym spotkaniu w Gimnazjum nr 1 w Kętach 14 nauczycieli otrzymało Nagrody Burmistrza w wysokości tysiąca zł. Byli to:

Agata Płonka ze Szkoły Podstawowej nr 1, Stanisława Terlikowska ze Szkoły Podstawowej nr 2, Urszula Włodarczyk ze Szkoły Podstawowej nr 3, Małgorzata Kolasa i Danuta Rozner ze Szkoły Podstawowej w Bielanach, Janusz Frydel ze Szkoły Podstawowej w Bulowcach, Barbara Hałat ze Szkoły Podstawowej w Łękach, Maria Krawczyk ze Szkoły Podstawo-

wrażenie estetyczne, ale i zagospodarowanie warzywnika, jagodnika, sadu, części ozdobno-wypoczynkowej wokół domu oraz wykorzystanie odpadów organicznych.

W Nowej Wsi zwyciężyła p. Jadwiga Kramarczyk, a w Malcu p. Barbara Wadoń i p. Halina Ortman. Panie otrzymały w nagrodę rzeźby ogrodników oraz bony na zakup krzewów i pamiątkowe dyplomy. W sumie nagrodzono 30 osób.

Gratulujemy wyróżnień i zachęcamy do organizowania podobnych konkursów w następnych latach.

wej w Malcu, Barbara Ba-Gawęda ze Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi, Maria Surma z Gimnazjum nr 1, Anna Pustelnik i Tadeusz Lysek z Gimnazjum nr 2, Agata Mazur z Gimnazjum w Nowej Wsi. Artystyczną atrakcją spotkania był występ zespołu Tohu Wawohu.

16 października w Wadowicach trzem nauczycielom z naszej Gminy wręczono najwyższe wyróżnienia. *Złoty Krzyż Zasługi* nadany przez Prezydenta RP otrzymała p. Hermina Dudziak, dyrektor Gimnazjum w Nowej Wsi, a odznaczenia resortowe, *medale Komisji Edukacji Narodowej* – emerytowani nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 1, p. Maria Kubiczek i p. Krystyna Rusak.

Życzenia od władz samorządowych przyjęli też dyrektorzy kęckich szkół średnich.

Pielęgniarka środowiskowa

Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej prosi mieszkańców o dokonanie wyboru pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej. Osoba ta opiekuje się obłożnie i przewlekle chorymi oraz niepełnosprawnymi w domu, zmienia im opatrunki, wykonuje zastrzyki, pobiera krew do badania, przeprowadza wywiady środowiskowe, współpracuje z lekarzem rodzinnym oraz organizacjami i instytucjami

społecznymi działającymi na rzecz służby zdrowia i rodziny. Pielęgniarka świadczenia te wykonuje w ramach ubezpieczenia społecznego i dlatego niezbędne jest wypełnienie odpowiedniej deklaracji. Deklaracje można pobierać we wszystkich placówkach służby zdrowia na terenie gminy. Wypełnione deklaracje należy składać do **8 grudnia br.** i będą one podstawą do zawarcia umowy z Małopolską Regionalną Kasą Chorych w Krakowie.

Powyższa informacja dotyczy wyłącznie osób należących do Małopolskiej Kasy Chorych.

Święto Służby Zdrowia

18 października, w dniu św. Łukasza, służba zdrowia obchodzi swoje święto. Z tej okazji

władze samorządowe złożyły lekarzom, pielęgniarkom i pracownikom GZOZ *najlepsze życzenia satysfakcji i sukcesów zawodowych, twórczej samorealizacji, a przede wszystkim optymizmu, zdrowia i szczęścia w życiu osobistym.*

104 lata

Najstarszą mieszkanką naszej gminy jest p. Stefania Pu-dełko z Podlesia. 4 października skończyła 104 lata. Życzenia urodzinowe złożył sędziwej

Jubilatce Burmistrz Roman Olejarsz.

Opr. UG

ZARZĄD MIEJSKI W KĘTACH OGŁASZA PUBLICZNY PRZETARG USTNY

Na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kęty, położonej w Witkowicach, obejmującej niezabudowaną działkę nr 705/7 o pow. 1582 mkw., zapisaną w księdze wieczystej nr 24339 z przeznaczeniem pod urządzenia usługowe rolnictwa.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi : 12.800,- zł .

Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada o godz. 10⁰⁰ w Sali Narad Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne po wpłaceniu na rachunek Urzędu Gminy Kęty w BPH O/Kęty Nr 1060116-330000024404 wadium w wysokości 1.000,-zł, najpóźniej do dnia 3 listopada 2000 r..

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg lub zwrócone do dnia 10 listopada 2000 r., jeżeli osoba wpłacająca nie wygra przetargu. W razie uchylecia się osoby, która wygrała przetarg od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi.

Koszty umowy i odtworzenia granic nieruchomości pokrywa nabywca.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Budownictwa i Architektury Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7, pok. 32, telefon 845-21-62 wew. 132 w godzinach pracy Urzędu.

Kęty, dnia 09.10.2000 r.

ZARZĄD MIEJSKI W KĘTACH OGŁASZA PUBLICZNY PRZETARG USTNY

Na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kęty, położonej w Kętach przy ul. Krakowskiej, obejmującej niezabudowaną działkę nr 3731/2 o pow. 3170 mkw., zapisaną w księdze wieczystej nr 22297 z przeznaczeniem pod usługi sportu.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi : 75.600,- zł .

Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada o godz. 9⁰⁰ w Sali Narad Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne po wpłaceniu na rachunek Urzędu Gminy Kęty w BPH O/Kęty Nr 1060116-330000024404 wadium w wysokości 4.000,-zł, najpóźniej do dnia 3 listopada 2000 r..

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg lub zwrócone do dnia 10 listopada 2000 r., jeżeli osoba wpłacająca nie wygra przetargu. W razie uchylecia się osoby, która wygrała przetarg od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi.

Koszty umowy i odtworzenia granic nieruchomości pokrywa nabywca.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Budownictwa i Architektury Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7, pok. 32, telefon 845-21-62 wew. 132 w godzinach pracy Urzędu.

Kęty, dnia 09.10.2000 r.

ZARZĄD MIEJSKI W KĘTACH OGŁASZA PUBLICZNY PRZETARG USTNY

Na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kęty, położonej w Witkowicach, obejmującej działkę nr 675/2 o pow. 2142 mkw., zabudowaną budynkiem „Agronomówki” i budynkiem gospodarczym, zapisaną w księdze wieczystej nr 24339 z przeznaczeniem pod koncentrację usług – tereny usług użyteczności publicznej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi : 90.269,- zł .

Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada o godz. 11⁰⁰ w Sali Narad Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne po wpłaceniu na rachunek Urzędu Gminy Kęty w BPH O/Kęty Nr

1060116-330000024404 wadium w wysokości 5.000,-zł, najpóźniej do dnia 3 listopada 2000 r..

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg lub zwrócone do dnia 10 listopada 2000 r., jeżeli osoba wpłacająca nie wygra przetargu. W razie uchylecia się osoby, która wygrała przetarg od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi.

Koszty umowy i odtworzenia granic nieruchomości pokrywa nabywca.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Budownictwa i Architektury Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7, pok. 32, telefon 845-21-62 wew. 132 w godzinach pracy Urzędu.

Kęty, dnia 09.10.2000 r.

Wyniki wyborów na Prezydenta RP w Gminie Kęty

W dniu wyborów prezydenckich, 8 października br., kandydaci na Urząd Prezydenta RP otrzymali w naszej Gminie następującą ilość głosów:

Grabowski	Dariusz	0,87%
Ikonowicz	Piotr	0,24%
Kalinowski	Jarosław	3,22%
Korwin-Mikke	Janusz	1,42%
Krzaklewski	Marian	20,44%
Kwaśniewski	Aleksander	45,80%
Lepper	Andrzej	1,97%
Lopuszański	Jan	1,03%
Olechowski	Andrzej	23,54%
Pawłowski	Bogdan	0,05%
Wałęsa	Lech	1,26%
Wilecki	Tadeusz	0,16%

Uprawnionych do głosowania było **24.963** mieszkańców, oddano głosów ważnych **16.446**, średnia frekwencja we wszystkich 17 obwodach wyniosła **66,71%**.

Kęty Październik 2000

Zarząd Miejsko-Gminny SLD w Kętach składa gorące podziękowania tym mieszkańcom Gminy, którzy w dniu 8.10.2000 r. udzieliли poparcia dla kandydatury Aleksandra Kwaśniewskiego.

Słowa podziękowania kierujemy także do tych Państwa, którzy czynnie włączyli się w kampanię wyborczą na rzecz Aleksandra Kwaśniewskiego, podejmując się pracy w komisjach wyborczych, bądź pełniąc funkcje mężów zaufania.

*Sekretarz ZMGm. SLD
Andrzej Putek*

*Przewodniczący ZMGm. SLD
Jarosław Gugulski*



Ze względu na wiejską lokalizację most ma wielu użytkowników... Fot. J.CH.

Stary-nowy most w Bielanach

Blisko trzy miesiące trwał remont mostu na Sole w Bielanach. Pełny koszt inwestycji wyniósł 410 tysięcy złotych. Prace zostały wykonane na zlecenie administratora drogi – Zarządu Dróg Powiatowych w Oświęcimiu.

- Most w Bielanach był w opłakanym stanie. Została w nim naruszona warstwa nośna. Jeszcze dwa, trzy lata bez remontu i prawdopodobnie zostałby zamknięty ze względu na możliwość zawalenia – powiedział sołtys wsi Kazimierz Babiuch.

-Należy podkreślić doniosłą rolę tutejszej Rady Sołeckiej w przekonaniu nas do potrzeby tej inwestycji – dodał wicestarosta Grzegorz Goldynia, mieszka-

niec Bielan. -Most ma duże znaczenie dla integracji bielańskiego społeczeństwa. Łączy kilka bielańskich przysiółków. Poza tym jest ważnym elementem zastępczego ciągu komunikacyjnego między Małopolską i Śląskiem.

-Prace modernizacyjne, które wykonano na odcinku 135 m kwadratowych, polegały głównie na położeniu nowej nawierzchni, wykonaniu izolacji, dylatacji, grzymsów oraz barierek. Na szczególną uwagę zasługuje nie przenosząca drgań pojazdów masa epoksydowa położona na chodnikach – uzupełnił rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu Ryszard Tabaka.

(nik)



W uroczystym otwarciu starego – nowego mostu uczestniczyli m.in. starosta Adam Bilski, wicestarosta Grzegorz Goldynia, Zbigniew Szczerbik z zarządu powiatu i dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Andrzej Czarnik, sołtys Bielan Kazimierz Babiuch.

Fot. J.CH.



Zachęć przedsiębiorców

Od 1 listopada rozpocznie działalność w kęckim Rynku punkt konsultacyjny dla pracodawców, bezrobotnych i tych, którzy zechcą zmienić swą dotychczasową pracę.

Przedsiębiorcy, bezrobotni, przedstawiciele władz gminy oraz członkowie Związku Pracodawców Podbeskidzie wzięli udział w spotkaniu zorganizowanym przez Stowarzyszenie Kęckie Centrum Rozwoju. Podczas debaty rozmawiano przede wszystkim o kwestii bezrobocia i drastycznie wzrastającej liczbie bezrobotnych w gminie.

Podkreślono, że wzrost bezrobocia związany jest z przekształceniami firm i próbą uzyskania oszczędności przez pracodawców. Aby zahamować zjawisko bezrobocia należało by zmienić kodeks pracy, opłaty ZUS-owskie i podatki.

- Obecnie w Gminie Kęty bez pracy pozostaje 13 procent osób aktywnych zawodowo. Podczas spotkania ofertę dla

przedsiębiorców przedstawił Bank PKO BP. O zadaniach Centrum Kształcenia Dorosłych w Kętach mówiła szefowa placówki Maria Oczo.

Uczestnicy zebrania zwrócili się również do władz samorządowych, w tym do starosty oświęcimskiego, o podjęcie z nimi jeszcze szerszej współpracy w zwalczaniu bezrobocia. Prosilili o umożliwienie im współuczestniczenia w tworzeniu i realizacji programów, mających na celu tworzenie nowych i utrzymanie istniejących miejsc pracy.

- Uczestnicy spotkania, zdając sobie sprawę z aktualnego stanu prawnego, wyrażają ubolewanie z powodu utrudnienia w współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy w Oświęcimiu poprzez ograniczenie kompetencji filii Urzędu w Kętach, która przez kilkanaście lat funkcjonowała jako samodzielny Urząd - napisali w apelu.

(nik)



W spotkaniu zorganizowanym przez Stowarzyszenie KCR wzięł udział m. in. burmistrz gminy Roman Olejarsz. fot. (nik)

Kasa Domu Kultury p. 118 czynna:

poniedziałek, środa, piątek	7.00 - 16.00
wtorek, czwartek	8.00 - 18.30

PROPOZYCJE DOMU KULTURY

IMPREZY

09.11	9.00 11.15	baśń muzyczna pt. „Kot w butach” w wykonaniu Teatru „Dzieci Zagłębia” z Będzina
09.11	17.00	Wernisaż wystawy akwareli Antoniego Liszki pt. „Spacerkiem po kraju”
11.11	20.00	Gielda Piosenki Różnej - występ zespołu „Trio acoustic”
17.11	10.00	„Złote Gody” - spotkanie z Jubilatami /UG/
17.11	17.00	Spotkanie Klubu Obieżyświatów. Temat: „Andy w Argentynie i w Chile”. Gość: ks. Krzysztof Gardyna
18.11		Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej „Psalite Deo”. W programie: przesłuchania konkursowe, ogłoszenie wyników, występy gości: „Communio”, „St. Matthias' Singers”, piosenki „Arki Noego” w wyk. grupy dziecięcej
21.11	10.00	Liga Gimnazjalna cz. I pt. „Cudze chwalić swego nie znacie”
22.11	9.00	Spektakl Edukacyjny dla szkół pt. „Przyjechał teatr, teatr...” w wyk. Emilii Krakowskiej i Barbary Wrzesińskiej
23.11	18.00	Wieczór poetycki poświęcony Rafałowi Wojaczekowi połączony z projekcją filmu pt. „Wojaczek” i spotkaniem ze scenarzystą Maciejem Meleckim i odtwórcą gł. roli K. Siwczak
24.11	9.00	Koncert muzykalniujący dla SP nr 1
26.11	17.00	„Zemsta Nietoperza” J. Straussa. Operetka w 3 aktach w wyk. Państwowej Opery Śląskiej w Bytomiu
29.11 30.11	9.00	Olimpiada Przedszkolna - „Czary mary - andrzejkowe wróżby”
30.11	17.00	Zabawa andrzejkowa dla dzieci należących do zespołów działających w Domu Kultury

WYSTAWA

Akwarele Antoniego Liszki pt. „Spacerkiem po kraju”- do 10.12

KINO

3.11	18.00	„Prymas - trzy lata z tysiąca” - prod. pol. reż. Teresa Kotlarczyk absolwentka LO im. Wyspiańskiego w Kętach
4.11	17.00 19.00	
5.11	15.00 18.00	Przedprzedaż biletów: 30 i 31.10 od 17.00 do 18.00
6,7,8,9 .11	18.00	2.11 od 17.00 do 18.00
11.11 12.11	18.00	„Jak ugryźć 10 milionów” - kom. prod. USA
16.11		„Król Sokolów” - baśń filmowa dla szkół
19.11	18.00	„Ja, Irena i ja” - kom. prod. USA
23.11		„Wojaczek” - prod. pol. - kino lektur
24.11		KINO Z LAMUSA

ZAPRASZAMY !

Program może ulec zmianie, szczegóły na plakatach
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za zmiany w programie
Jesteśmy w Internecie! Szukaj nas na stronie: www.kety.pl

„Jesienny kobierzec”

18 X 2000 r. w Domu Kultury w Kętach odbyła się bardzo miła uroczystość - otwarcie wystawy poplenerowej uczniów szkół podstawowych połączone z wręczeniem nagród. Plener malarski, organizowany już po raz trzeci, jest jednym z etapów całorocznej rywalizacji między szkołami z gminy Kęty w ramach Szkolnych Potyczek Artystyczno-Kulturalnych. Organizatorem pleneru był Dom Kultury w Kętach. Konkurs obejmował prace wykonane podczas pleneru, który miał miejsce w dn. 21 IX 2000 r. w Witkovicach. Dzięki uprzejmości właściciela malowniczego zakątka nad stawami - pana Czesława Szemika, młodzi artyści mogli bez przeszkód wykonać swoje konkursowe prace. W tegorocznym plenerze wzięli udział

uczniowie klas V i VI z następujących szkół: SP nr 1, SP nr 2, SP nr 3 w Kętach, SP w Nowej Wsi, SP w Bielanych, SP w Łękach, SP w Bulowicach oraz SP w Witkovicach. Prace powstałe na plenerze pt. „Jesienny kobierzec” oceniała komisja artystyczna w składzie: Edward Stec - przewodniczący jury, artysta plastyk, pedagog, członek ZAP-u; Beata Tobijasiewicz - plastyk, pedagog, nauczyciel LO im. S. Wyspiańskiego w Kętach; Bożena Sordyl - plastyk, instruktor w Domu Kultury w Kętach. Spośród 27 prac przesłanych do Domu Kultury, komisja wybrała 11 najlepszych. Uznawszy, iż prace prezentowały wyrównany poziom artystyczny, komisja podjęła decyzję o przyznaniu następujących wyróżnień:

WYRÓŻNIENIA I STOPNIA otrzymali :

Magdalena Buszydlik - SP Bulowice, opiekun p. Maria Sadlik
Paweł Mleczek - SP nr 3 w Kętach, opiekun p. Dorota Żaczek
Julita Listwan - SP Nowa Wieś, opiekun p. Halina Szczęć
Magdalena Drabek - SP nr 1 w Kętach, opiekun p. Agata Płonka
Sabina Jedlińska - SP Bielany, opiekun p. Małgorzata Kolasa

WYRÓŻNIENIA II STOPNIA otrzymali:

Agnieszka Zasada - SP Bielany, opiekun p. Małgorzata Kolasa
Tomasz Willman - SP Bielany, opiekun p. Małgorzata Kolasa
Miłosz Pilarczyk - SP nr 2 w Kętach, opiekun p. Ewa Sikora
Magdalena Grzywa - SP nr 2 w Kętach, opiekun p. Ewa Sikora
Monika Cieślowska - SP nr 1 w Kętach, opiekun p. Agata Płonka
Urszula Smolarska - SP Nowa Wieś, opiekun p. Halina Szczęć

Laureatom pleneru dyplomy i nagrody wręczyli: przewodniczący jury - p. Edward Stec oraz Kierownik Wydziału Edukacji, Zdrowia i Kultury - p. Zbigniew Jarosz, ponadto wszyscy uczestnicy pleneru otrzymali okolicznościowe dyplomy.

Na wernisażu, na który licznie przybyli zaproszeni goście - rodzice, dyrektorzy i nauczyciele - prace konkursowe zostały jeszcze raz ocenione - tym ra-

zem przez samych młodych artystów. Najwięcej głosów i nagrodę publiczności otrzymała praca Jadwigi Migdałek - SP Witkowice, opiekun p. Krystyna Stramecka.

Wszystkim uczestnikom oraz laureatom pleneru malarskiego pt. „Jesienny kobierzec” serdecznie gratulujemy i już dzisiaj zapraszamy na plener wiosenny .

DK.



Uwaga rodzice ! Nowa propozycja Domu Kultury dla waszych pociech !

Dom Kultury w Kętach zaprasza w okresie zimowym uczniów szkół podstawowych z klas: II - IV na **zajęcia świąteczne**. Spotkania odbywać się będą codziennie (od poniedziałku do piątku) w godzinach przedpołudniowych pod fachową opieką instruktorów.

W tym czasie dzieci mogą nie tylko odrobić zadania i przygotować się do lekcji, ale także uczestniczyć w różnorodnych zajęciach - plastycznych, muzycznych, tanecznych, wokalnych, filmowych, teatralnych, itp.

Zainteresowanych rodziców prosimy o zapisywanie dzieci do dn. 15.11.00 r. W tym dniu odbędzie się także spotkanie organizacyjne.

Zapisy oraz szczegółowe informacje można uzyskać w Domu Kultury, Dział Programowo-Animacyjny; tel. 845 26 40; 845 26 71.

Serdecznie zapraszamy !

Uwaga! Liczba miejsc ograniczona .

Dom Kultury w Kętach informuje, że w październiku rozpoczął działalność **Klub Esperanto**, do którego zapraszamy wszystkich chętnych i zainteresowanych nauką języka, współpracą międzynarodową przez internet oraz chińską gimnastyką oddechową „TAI-CHI”.

Bliższe informacje można uzyskać w DK pokój nr 4.

Zapraszamy!!!

Uśmiechnij się

-Kaziu, gdzie znajduje się Kanał Angielski?
-Nie wiem, panie profesorze, w naszym telewizorze go nie ma.



-Powiedz mi, Stasiu - zwraca się narzeczony siostry do jej brata - czy podpatrujesz nas przez dziurkę od klucza, kiedy tu siedzimy sami w pokoju?
- Tak, czasami ale rzadko, bo przeważnie robi to mama i babcia.



Ojciec z córką zwiedzają muzeum. Przed posagiem Wenus z Milo ojciec zauważa:

- No i widzisz, córeczko, do czego doprowadza obgryzanie paznokci?

„Almanach” końca stulecia

Aktualny numer „Almanachu Kęckiego” dotarł już do rąk zainteresowanych czytelników. Inni dowiadują się o nim ostatnio dużo łatwiej, bo po uroczystej promocji (10.10.2000 r.) — w Sali Herbowej Restauracji „Pivnica Rycerska”, nabyć go można w Muzeum miejskim w Rynku, w Księgarni przy ul. Mickiewicza i w siedzibie Towarzystwa Miłośników Kęt przy ul. Żwirki i Wigury 2 — czyli w Domu Kultury.

Co z tego wynika — może ktoś pomyśleć, dla kogo są te wieści, co komu po nich i po co je przypominają...

Otóż to! Wierzę, że przydadzą się dla wszystkich. Pozwólą lepiej zauważyć np. taki typ stwierdzeń, jak te (ze str. 37), że

„życie jest próbą [...], w tej perspektywie możemy zobaczyć je jako coś najwyraźniej cennego, a brak powinności szukania „sensu życia”, czyli życie bez „wysiłku istnienia” to objawy zwyczajnej głupoty”.

W tym też roczniku, na nieco dalszych jego stronach (np. na 108), warto zaobserwować prawdziwość uzasadnień, że

„Bywają rzeczy, które się robi tylko dlatego, że są interesujące;

bywają rzeczy tylko dlatego interesujące, że się je robi.”

Bezpośredniej jest wtedy zobaczyć i siebie wśród znanych postaci i dostrzec własną obecność w bliskiej z nimi perspektywie — „twarzą w twarz”, a nie obok, w życiu środowiska razem z innymi, a nie z boku czy w pretensjonalnej wyższości.

Prawdziwym skarbem tego periodyku, który utrwała zmieniające się aspiracje pokoleń, są opowieści, szkice i wspomnienia najstarszych już Autorów, bo obrazują Kęty, dokumentują zdarzenia ważne w losach indywidualnych i w dziejach rodzin, ilustrują styl życia miejscowe-

go mieszczaństwa na początku XX wieku i w trudnych czasach okupacji.

Archiwalną wartość będą zatem miały szkice wspomnieniowe Kazimierza Dworzeńskiego pt. „Kalejdoskop pokoleń”, „Garść wspomnień” Stanisława Jury (bogato ilustrowana zdjęciami) o Kętach w latach 1919 – 1939, opowieści Wandy Dzióbek o tytule: „Dawne Kęty w mojej pamięci” i obszerne, wyważone profesjonalną dociekliwością artykuły Tadeusza Bielewicza: „Człowiek o uważnie patrzących oczach” i „Życie i prawda potrafią być ciekawe”.

O ponadczasowej wartości informacji tak utrwalałonych mówił recenzent „Almanachu” redaktor Marek Nycz serdecznie je wypuklając i wyrażając osobiste zobowiązanie, że dzięki nim „własnemu synowi potrafi więcej opowiedzieć o rzeczy, o rynku, o miejscach [...], przypomnieć kilka dat, niezwykłych historii... i wypełnić te opowieści świadomością tych wszystkich, którzy te miejsca wypełniali i tworzyli. Dzięki temu odkrywają ożywają pozornie nieciekawe miejsca, a dzięki wiedzy o tamtych ludziach inne stają się ulice i domy, nabierają rysów i znaczenia, jak znajoma i bliska twarz”.

Największą trudność sprawiało nam wszystkim określenie roli Nieobecnego... mówienie o Nim w czasie już przeszłym.

Zawsze był przecież z nami, tworzył to pismo i nadawał mu głęboko ludzki sens.

W szkicu historycznym „O kolei”, który zdażył opracować w zimie 1999 r., zawarł ogromną ilość faktów, przytoczeń i analiz. Stworzył więc i tym razem nie tylko merytoryczny zarys dziejów linii kolejowej w Kętach, ale budujący, bo pozytywny przykład życiowych aspiracji kęczan. Ten walor artykułu dostrzegł red. Marek Nycz, gdy



fol. FOTOCENTRUM

zestawił podkreśloną przez Władysława Drożdżika dalekowszroczność starań ówczesnych kęczan na rzecz tego środka komunikacji, który ożywał u schyłku XIX wieku miasta i wsie polskie za pomocą kolei żelaznej, z lękiem przed nowoczesnością innych miejscowości, np. Lanckorony k/ Kałwarii Zebrzydowskiej, która to niechęć osłabiła późniejsze możliwości rozwojowe tej przepięknej, ale do dziś senniejszej miejscowości.

Przy okazji tego artykułu pojawiły się i inne nostalgiczne refleksje i skojarzenia. Uwypuklone są nawet w starych fotografiach, np. w przebiegającym zdjęciu Edmunda Witkowskiego utrwalającym dymiący parowóz na stacji w Kętach w porze śnieżnej zimy w 1963 r. Są metaforycznie lśniące szyny kolejowe „wiodące do...”, tak subtelnie odczytane przez Ewę Słońską w czasie jubileuszowej wystawy fotografii Mariana Koima onegdaj w Domu Kultury.

Mieszczą się też w tym artykule i tuż obok niego bezcenne ilustracje z albumu rodzinnego Reimschüsslów (nestor tego rodu Wiktor był naczelnikiem stacji kolejowej w Kętach w latach 1926 – 1931), którym koniec mijającej epoki przydaje szczególnych odniesień.

Nie zapomnę np. wymownego momentu, gdy po promocji aktualnego „Almanachu” podeszła do mnie Jadwiga Lewicka, by przedstawić dystygowanego, a bliżej mi nieznanego pana,

z którym zaproszeni przyjechali z Żywca i objaśnić, że jest on synem tej oto, wtedy jeszcze dziewczynki (na zdjęciu ze str. 75 stoi uśmiechnięta, pierwsza z lewej).

Oczywiście podpisałam temu kuzynowi cenny dla rodu egzemplarz, a sama też pozostałam z niezatartym wspomnieniem.

„Almanach Kęcki” jest dziełem zbiorowym. Dostrzeżmy w stopce redakcyjnej skład współtwórców i współpracowników. Do kolegium redakcyjnego już zgranego we współdziałaniu dołączają ludzie dużej kultury osobistej i zawodowego znanstwa.

Dział promujący współczesne oblicze Kęt w sposób pełen inwencji prowadzi wspólnie Krystyna Kusak, a kontakt z Krakowem, środowiskiem duszpasterskim (cenne szkice o Roku Jubileuszowym) i „wątkami nieobojętnymi” współredagującą podiera Waclaw Front. Nie bez znaczenia wyróżnia się w tym numerze fachowość artykułów pisanych ręką historyków sztuki, artystów plastyków, którzy mamy nadzieję staną się, podobnie jak już architektki, mocną podporą poziomu rocznika.

Miedziano - złota obwoluta zbioru została przepięknie zharmonizowana z treścią „Almanachu” na 2000 r.: jest efektem malarskiego projektu i zawodowej dbałości o wydruk Barbary Adamus. Korektorzy i drukarze też dołożyli starań o edytorski wyraz pisma.

Niech mi będzie wolno tą drogą złożyć podziękowanie władzom starostwa, burmistrzom i samorządowcom Kęt za wypracowywanie dotacji na kontynuację wydawnictwa. Sponsorów w takim działaniu bardzo potrzebujemy i nie od dziś szanujemy. Zainteresowane wypowiedzi p. starosty A. Bilskiego, p. burmistrza R. Olejarza i wiceburmi-

strza K. Brzuski, a przede wszystkim życzliwa ich obecność, w tym także przewod. Rady Miejskiej p. J. Skudlarskiego na spotkaniu prezentującym pismo — stanowią bezpieczną podporę starań Towarzystwa Miłośników Kęt o przekazywanie tej nieobojętności nadchodzącym czasem w życiu miasta i ludzi.

Irena Drożdżik

Stukom w samotności

O Janie Firlejczyku z Witkowic

Ma sprawne ręce i fizyczną tężyznę. Potrafi wymurować dom, wykopać studnię, wymalować mieszkanie, fedrować węgiel, gasić pożary, ale najbardziej lubi rzeźbić. Kawałki klocków zmieniają się w jego rękach w światełki, pastuszki, zwierzątka, a korzeń drzewa w smoka lub abażur. Nieprzemijająca tęsknota za miejscem urodzenia (Radziechowy) i ukochanymi górami widoczna jest w surowych rysach twarzy twardych i przepracowanych żywieckich górali.

Początkowo wykładał szopki ze słomy i sprzedawał je przed świętami na Śląsku, żeby zarobić. Pierwsze rzeźby powstały końcem lat sześćdziesiątych. Stopniowo ludzie zaczęli je kupować. Ktoś jechał do Ameryki, Hiszpanii, Włoch, Holandii i chciał zabrać ze sobą pamiątki sakralne, robił je więc na zamówienie.

Przez pięć lat pracował w Niemczech. Po każdym urlopie zabierał z domu walizkę klocków drewnianych, dłuta miał w hotelu, rzeźbił bardzo duże ilości światełek, płaskorzeźb, każdy chciał mieć jakiś drobiazg. Początkowo Niemcy nie wierzyli, że ma czas i potrafi takie rzeczy robić, potem podziwiali jego pracę, dali mu nawet osobny pokój, by mógł po nocach

dłubać.

Zdolności odziedziczył po swoim dziadku, choć ojciec też miał złote ręce, czego się chwycił, to wszystko zrobił. Po nim zdolności przejęły dzieci. Syn robi szkatułki na biżuterię z kolorowych drucików, domki góralskie. Jola jest dobrą krawcową, szyje bez wykrojów, zbiera korzenie, maluje, a najmłodsza Ala też rzeźbi. Czasem zastana-



fot. Archiwum UG

Apel do mieszkańców Kęt

Towarzystwo Miłośników Kęt zwraca się z apelem do mieszkańców Kęt o udział w kweście i hojne datki na rzecz renowacji grobów znanych i zasłużonych rodów kęckich.

Z inicjatywy przewodniczącego Władysława Drożdżika, Towarzystwo Miłośników Kęt od 1997 r. organizuje zbiórki pieniężne. Dzięki zrozumieniu naszych działań i znacznemu udziałowi w kweście został odnowiony w 1998 r. grób Rodziny Dolkowskich. Natomiast ze zbiorów w 1998 i 1999 r. zebrano łącznie kwotę 8.507 zł, która została przeznaczona na renowację jednego z najpiękniejszych i najstarszych pomników z końca XIX w. -Z. i J. Markłów.

Pracę wykonał artysta -plastyk ,konserwator dzieł sztuki Jan Szczurek z Krakowa, który został wybrany zgodnie z obowiązującymi przepisami w trybie ogłoszenia przetargu.

Tegoroczna zbiórka będzie przeznaczona na odnowienie tablicy nagrobka Tadzia Kłodzińskiego, urodzonego w 1871 r. w Kętach, syna Zygmunta (uczestnika powstania styczniowego, wieloletniego sekretarza Urzędu Gminy) i Magdaleny z rodu Zajączków.

Tadeusz Kłodziński był uczniem gimnazjum i założycielem tajnej organizacji niepodległościowej Liga Narodowa . Za udział w organizacji był represjonowany i wydalony ze wszystkich szkół w Galicji.

Przekreśliło to jego plany życiowe i spowodowało poważną chorobę i przedwczesną śmierć w wieku 21 lat. Pochowany został w 1892 r na Cmentarzu Komunalnym w Kętach /dane zaczerpnięte z publikacji Wł. Drożdżika „Cmentarze i groby w Kętach”/.

Liczymy na dalszą hojność mieszkańców Kęt i rodzin odwiedzających groby bliskich, a także na finansowe wsparcie miejscowych właścicieli placówek handlowych i gospodarczych.

Dla tych Kęczan, którzy w dniu Wszystkich Świętych odwiedzają groby w innych miejscowościach podajemy numer konta Towarzystwa Miłośników Kęt : **Bank Spółdzielczy Kęty 10601116-320000073342**



Zarząd
Towarzystwa Miłośników Kęt

wia się nad swoimi korzeniami, przypuszcza, że sięgają aż do Węgier. Babcia ze strony ojca żyła 102 i pół roku, była twarda, do końca pracowała. Ciotka ma na imię Otylia, *kto wtedy dawał dziecku takie niepolskie imię?* – zastanawia się - *widać przodkowie nie byli stąd.* Pieczołowicie przechowuje stare fotografie rodzinne i snuje opowieści sprzed lat. Tęskni za górami, odwiedza rodzinne strony. W Witkowicach mieszka 36 lat. *Cała wieś mnie zna – mówi - Ludzie mnie szanują i lubią. Prawie w każdym domu coś robiłem, malowałem ściany, murałem, pomagałem w innych*

pracach, ale też mają moje rzeźbione kwiatniki, płaskorzeźby. Dużo zamawiają młode małżeństwa.

Kocha przyrodę, spaceruje po lesie i ciszę. *Lubię samotność, choć nie jestem samotnikiem - snuje swoją opowieść. Myślę wtedy o starych ludziach i starych dziejach. Dawniej ludzie nie byli tak zaganiani jak teraz. Na przykład na świnobicie schodziła się cała rodzina, to było coś wspaniałego. Każdy dostawał w prezencie jakiś kawałek słoniny, boczkę, podrobów. Pół świni się rozdawało, to taki góralski obyczaj. Teraz jest inaczej, nie żyje się rodzin-*

Kęczanin 14

nie na co dzień. Tego mi brakuje.

Jest wyczulony na ludzkie nieszczęścia. Chętnie pomaga innym. Kiedyś w zimie, po nocnej zmianie w kopalni – wspomina – szedłem groblą wzdłuż stawów w Jawiszowicach do ciotki. Usłyszałem krzyki i zobaczyłem dwóch tonących kilkuletnich bliźniaków, pod którymi łódź się załamała. Wskoczyłem do wody i z pomocą miejscowego gospodarza wyratowałem ich, nawet nie zachorowałem. Dziś muszą to już być dorosłe

chłopy, ciekawi mnie jak żyją, czy pamiętają tamten wypadek. Chciałbym ich kiedyś zobaczyć. Ratowałem też z pożaru ludzi i majątek, gdy pracowałem w Zawodowej Straży Pożarnej w Bielsku. W latach sześćdziesiątych dużo było pożarów, bo zakłady były stare, nie dbano o ich bezpieczeństwo. Trzeba było wynosić z ognia maszyny, niezrządki i kobiety. Wielu z moich kolegów straciło wtedy życie. Pamiętam o nich i odwiedzam ich na cmentarzu. Sam przeżyłem trzy groźne wypadki, w ko-

palni, w domu, na autostradzie w Niemczech i wyszedłem z nich cało. Czasem myślę, że opatrność nade mną czuwa.

Swoje rzeźby prezentował na dwóch wystawach w Domu Kultury. Podziwiali je profesorem z Bielska, a p. Olga Lipińska napisała mu dedykację z podziękowaniami. W sierpniu reprezentował powiat oświęcimski na Targach Sztuki Ludowej w Krakowie.

Jak będę miał więcej czasu, to zrobię szopkę do kościoła, żeby

pozostał po mnie jakiś ślad. Szopkę zrobiłem dzieciom do przedszkola, a strażakom z Nidku półtora metrową figurę św. Floriana. Najchętniej wyrzeźbiłbym całą kapelę góralską, figurki grajków z instrumentami.

Chciałby pokazać swoje rzeźby wielu ludziom. Idzie zima, wieczory długie, mam więcej czasu na swoją pasję. W domku gospodarczym zrobiłem warsztat, tam siedzę wieczorami do późna i tak se stukom w samotności – dodaje.

Krystyna Kusak

MŁODZI PISZA

MŁODZI PISZA

MŁODZI PISZA

MŁODZI PISZA

MŁODZI PISZA

MŁODZI PISZA

Laureaci Konkursu Literackiego GBP w Kętach – c.d.

Paweł Dziędzic, ur. w 1982 r., mieszka w Witkowicach i uczy się w IV kl. Liceum Ogólnokształcącego im. St. Wyspiańskiego w Kętach. Za swoje wiersze otrzymał w konkursie literackim Gminnej Biblioteki Publicznej w Kętach wyróżnienie w kategorii wiekowej powyżej 15 lat.

7 dni

- Dzień pierwszy –
szare zarysy słów
z pomiędzy wierszy
ziarnistym konturem
rozszarpane pod murem
kwilą... noc ...
- Dzień drugi -
łokciem chwiejnym podparte
głowy - wahadła niewarte przestrzeni
w letargu znaki zamglone
na krzaku ptaki strącone
gorącym pragnieniem
...noc ...
- Dzień trzeci –
srebrzystą iskrą ranione
opatrzam pagórki zwichrzone
miłością...
... noc ...
- Dzień czwarty –
dno rzeczne osuszam
aby pragnęło
pragnieniem wiecznie trwałym
ułudą zwęgloną jak rozpacz
... by domem się stało ...
...noc...
- Dzień piąty -

kreślę sztorm, kobrzaste fale
burzące me myśli, które zwodzą
spokojem śmierci jadowitej
w rześkie milczenie gwiazd
...jak ja...
...noc...
- Dzień szósty –
nagie zwątpienie które rodzi
wszelki niepokój burzący
myśli tańczące w ciszy
w siódmym kącie wiatru, gdzie słońce
pokochało chmury zabijam
-noc-
- Dnia siódmego –
już nie ma.

* * *

Śluszenie jest... że smutno
nie ma smutku
prócz smutku
pogoń żrenic za wskazówką
jest godnością żalu ...
Śluszenie jest... że zimno ...
nie ma chłodu
prócz chłodu
aż dziwno, że serce – biegun
nie tłoczy lodu...
Śluszenie jest... że brudno ...
nie ma brudu
prócz brudu
najczystszy jest dzień
w nieskazitelną czerń
konduktu przybrany...
Śluszenie jest... że słowo ...
nie ma słowa
prócz słowa
my je zniestawili...
Śluszenie jest... że słuszenie ...
nie ma tego co słuszenie
prócz tego co niesłuszenie
nie ma prócz, prócz ...
Bo duch jak garść jest

niebnej piaskownicy
niezliczony niezliczonym
echem westchnień ...

... nie ma skruchy
prócz kruchości...
a tej
już nic nie trzeba...

* * *

Pisza słowa najpiękniejsze
ludzie co
bez słowa
... odchodzą...
... błotem uwalane ściany
pomieszczeń
niezmieszczonych
w świadomości
nocnego zadumania ...
na skrzydłach piaskowej burzy
nędzny lot znów miałem
i nędzny upadek

najpiękniejsze mają myśli
ci co bezmyślnie
... odchodzą...
nie ma słuchu ani
widu
bo ciemno jest mi
w środku dni wspomnianych
nie ma słuchu ani
widu szczęścia
... najpiękniej tworzą ci
nieszablonowi co...
później
odwzorują
śmierć najmniejszych
z wszystkich pośrednich ...
... ostatni dzień
na życie
wyświęcone dla śmierci grzechu
później już tylko
koniec...

Z Kęt do Australii

Z Jerzym Mleczeko - kępczaninem zamieszkałym w Sydney - rozmawia Franciszek Chmiel.

Australia jest odległym krajem, który dzięki ostatniej olimpiadzie stał się nam nieco bliższy. Kraj ten podzielony jest na pięć stanów: Australia Zachodnia, Terytorium Północne, w których to stanach wyróżniają się wielkie pustynie - Gibsona i Wiktorii - czerwone i spalone słońcem ziemie; Australia Południowa; Wielkie Góry Wododziałowe; Nowa Południowa Walia, w której znajduje się stolica państwa Canberra, Melbourne (miasto olimpijskie 1956 r.), Sydney (miasto olimpijskie w Jubileuszowym Roku 2000).

W tej części kontynentu znajdują się Alpy Australijskie z najwyższym szczytem 2230 m n.p.m. o nazwie Góra Kościuszki, Tropikalne wybrzeże Wielkich Gór Wododziałowych wyróżnia się największą na świecie rafą - Wielka Rafa Korallowa - ciągnącą się na długości 2000 km, która jest wyraźnie widoczna z kosmosu. Na powierzchni około 7 milionów 682 tys. km² żyje tylko 17 milionów 747 tys. mieszkańców, co oznacza, że na jednego mieszkańca przypada ok. 0,5 km².

Wśród około 100 narodowości zamieszkujących Australię znajdują się również Polacy. Jednym z nich jest nasz rodak Jerzy Mleczeko.

- Kiedy i co Cię skłoniło do wyjazdu. Gdzie zamieszkałeś?

- Warunki polityczne i gospodarcze panujące w Polsce przed 1981 rokiem nie były najlepsze. Mając możliwość wyemigrowania, wybrałem Australię. Rodzinę założyłem w Kętach.

Zamieszkałem w Sydney przy wspólnocie katolickiej, która w dużym stopniu zaopiekowała się nami. Wyjechałem w 1981 roku przed stanem wojennym, który bardzo ciężko przeżywaaliśmy będąc daleko od Ojczyzny. Mam czteroosobową rodzinę, mieszkam nadal w Sydney we własnym domu.

- Ile znasz rodzin z Kęt mieszkających w Australii i ilu Polaków zamieszkuje teren aktywności polonijnej.

- Największym terenem aktywności polonijnej są trzy miasta: Sydney, Melbourne i Brisbane. Są one oddalone od siebie w linii prostej po kilkaset kilometrów. Wokół tych miast koncentruje się największy przemysł. Tu zamieszkuje kilkanaście rodzin z Kęt i tu zgrupowała się licząca dziś około 180 tys. emigracja z Polski. Kilka tysięcy zamieszkuje Zachodnią Australię.

- Skąd najczęściej przybywali Polacy do tego ośrodka przemysłowego oraz czy można podzielić polonię australijską na emigrację „starszą” i „młodszą”?

- Trudno powiedzieć i określić dokładnie z jakich regionów Polski docierali tu Polacy. Wiem, że z wielu miast. Zaraz po zakończeniu II wojny światowej najczęściej przybywali z przymusowych robót i obozów koncentracyjnych w Niemczech, ze Wschodu oraz po demobilizacji polskich jednostek na Zachodzie i oni tworzą „starszą” emigrację. Znaczną część stanowią emigranci - działacze „Solidarności” - którzy opuścili kraj w 1980 r. i po 1981, uciekając przed represjami komuni-

W naszym małym ogródeczku...

Tego roku sprzątałyśmy świat, porządkując własne podwórko. W akcji, za którą odpowiedzialna była p. Beata Jarosz wzięli udział:

1. Uczniowie (głównie klasa I, ale i II b, c, g, h), którzy wraz z p. konserwatorem Tadeuszem Zającem posprzątały obejście, rozplantowali ziemię i posadzili krzewy.

2. Rodzice, którzy przywieźli korę (p. Stanisława Ryłko) i ziemię (p. Marek Piotrowski), podarowaną - dzięki pośrednictwu p. kierownika Zbigniewa Jarosza - przez prezesa koła rolniczego w Bielanych, p. Stanisława Drabka.

3. Ogrodnicy, którzy odpowiedzieli na nasz apel i ofiarowali szkole krzewy: panowie Krzysztof Kubiczek, Eugeniusz Pudełek i Maciej Milczyński oraz państwo Anna i Jerzy Pawicowie.

Wszystkim Dyrekcja Gimnazjum nr 1 serdecznie dziękuje rymowanka:

*W naszym małym ogródeczku
będą rosły różne drzewka:
brzoźki, lipy i iglaki
oraz krzew nie byle jaki.
Skąd te krzewy? Ogrodnicy
nam je wszystkie darowali.
Będą rosły? Tak! Rodzice
korę, ziemię „przytachali”.
A nie zwiędną? Nie! Uczniowie
pamiętają o podlewaniu.
No to - czapki z głów, panowie,
i podziwiać te starania!*

stycznych władz. Tę część emigracji nazywa się „młodszą polsolidarnościową”.

- Jak widzisz Polonię, ich związki z krajem, z Kościołem? Czy widać mocne przywiązanie do nowej Ojczyzny? Czy dba się o zachowanie polskiego języka i tradycji narodowych - wigilia, pasterka, opłatek, święcenie wielkanocne, Zmartwychwstanie?

- Są rodziny, które do dzisiaj nie były w Polsce, lecz to co wiem, utrzymują silne kontakty korespondencyjne z rodzinami. Stan wojenny w Polsce zjednoczył Polonię. Organizowano zbiórki pieniężną. Wysyłano paczki z żywnością i z lekami.

W rodzinach starszej emigracji dzieci i wnuki mówią słabo po polsku. Nośnikiem polskości i tradycji narodowych jest kościół. Uroczystości religijne obchodzimy po polsku. Najbardziej widoczne są Święta Boże-

go Narodzenia. Jest choinka i wigilia. Większość Polaków bierze udział w pasterce w polskich kościołach. Ci co mają daleko uczestniczą w kościołach wielojęzycznych, w których także liturgia odprawiana jest po polsku. Przy kościołach organizowane są spotkania opłatkowe, zabawy taneczne. Uroczystości świętujemy w Wielką Sobotę. Święcimy potrawy i uczestniczymy w Zmartwychwstaniu. Duszpasterstwo przy kościele polskim w Maryong zaprasza całą Polonię sydneyjską do udziału w procesji Bożego Ciała. Księża pracują w zarządach organizacji polonijnych.

- Jakie organizacje Polonijne istnieją w waszej bliskości?

- Polacy najczęściej spotykają się w Klubach Polonijnych, w których kultywuje się tradycje śpiewacze i tańca ludowego, istnieją zespoły folklorystyczne, które utrzymują kontakty z ze-

Sprostowanie

Dowódcą kompanii fortecznej w Węgierskiej Górze był kpt Tadeusz Semik a nie jak podaliśmy w poprzednim numerze w artykule „Kampania wrześniowa na Podbeskidziu i Orawie” Tadeusz Semik. Błąd popełniono przy przepisywaniu tekstu z maszynopisu. Autora i czytelników przepraszamy za pomyłkę.

społami w Polsce. Przynajmniej raz w roku biorą udział w świątynnych festiwalach folklorystycznych w Polsce, które służą ochronie języka polskiego i zachowaniu tradycji polskich.

- Jak przeżyłeś pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II do Australii?

- Podczas I pielgrzymki Ojca Świętego, która miała miejsce w Melbourne, zebrała się cała Polonia australijska. Ja także uczestniczyłem w tym spotkaniu. Ojciec Święty w swej ho-

milii przypomniał młodszej emigracji o konieczności więzy z ojczystym krajem i Kościołem, do którego należą. Drugie spotkanie z Ojcem Świętym było krótkie. Beatyfikował w tym czasie australijską zakonnicę Mc Killon.

- Czy miałeś okazję być w australijskiej Częstochowie w Penrose Park?

- Byłem tam kilka razy. Spotkać tam można wielu Polaków, którzy uczestniczą w indywidualnych i zbiorowych pielgrzym-

kach. Takie spotkania modlitewne przypominają odpusty parafialne w kraju z tradycyjnymi kramami i upominkami. Dojazd do australijskiej Częstochowy oddalonej od Sydney ok. 100 km, jest wspaniałym przeżyciem. Piękne krajobrazy ciągnące się wzdłuż autostrady, urozmaicone skalistymi wzgórzami, porozielane malowniczymi dolinami przechodzą ku dołowi w łąki porośnięte bujną roślinnością stepową.

Penrose Park - australijska Cze-

stochowa - to rozległy teren. Wokół sanktuarium rozciąga się las eukaliptusowy. Żyją tu kangury i misie koala.

W sanktuarium czczony jest Cudowny Obraz Matki Bożej Częstochowskiej - Jasnogórskiej Pani Miłosierdzia, nazywanej także Matką Emigrantów. Tu można spotkać rodaków i porozmawiać po polsku. Tu ożywają tradycje wyniesione z domu rodzinnego, a samo miejsce ma charakter narodowy.

- Dziękuję za rozmowę.

Kęcki akcent w Międzyrzeczu

Spółeczność Międzyrzecza koło Pszczyzny wybrała na patrona tamtejszej Szkoły Podstawowej, pochodzącego z Kęt, a zasłużonego dla Międzyrzecza, Józefa Kassolika. Uroczystości nadania imienia szkole odbyły się 30 maja br.

Nasz rodak był kierownikiem międzyrzeckiej szkoły w latach 1923-1958. Dał się poznać jako wybitny patriota oraz propagator czytelnictwa.

Józef Kassolik urodził się 11 lutego 1894 roku w Kętach Podlesiu, w rodzinie Jakuba i Józefy zd. Pudełko.

Ukończył działające od 1907 r. w Kętach Cesarsko - Królewskie Seminarium Nauczycielskie. W wieku 20 lat został powołany do Armii austriackiej, a rok później, w 1915 roku, już w stopniu oficera skierowano go na front rosyjsko - austriacki. Po trzech miesiącach walk dostał się do rosyjskiej niewoli i jako jeniec wojenny trafił na Syberię. Z obozu jenieckiego zwolniono go dopiero w 1918 roku, jednak nie pozwolono mu wrócić do kraju. Musiał pozostać w Rosji, gdzie w petersburskim szpitalu pracował jako palacz. Po pół roku oczekiwania został zwolniony i okreśną drogą, przez Hamburg, Czechosłowację i „zieloną” granicę, powrócił do ojczyzny.

Początkowo pracował jako nauczyciel w Kaniowie, później przeniósł się do Międzyrzecza, z którym związał swe osobiste i zawodowe losy do końca życia. Wiele szczegółów z pracy w Międzyrzeczu, a także z pobytu w siedmiu hitlerowskich obozach, w tym

koncentracyjnym w Dachau, opisał Józef Kassolik w pamiętniku napisanym w latach 70-tych. Tak wspomina w nim początki pracy w Międzyrzeczu.

-Po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski objąłem w 1923 roku posadę kierownika szkoły w Międzyrzeczu. Pełniłem tam również obowiązki Sekretarza gminy. W tym czasie Naczelnikiem gminy był Franciszek Paszek, który za czasów niemieckich przez 18 lat piastował urząd wójta. Mówiono o nim, że jest to „żelazny wójt”, widocznie był dobrym wykonawcą niemieckich rozkazów i cieszył się poparciem ówczesnych władz. Nie był jednak dobrym ojcem gminy i nie dbał o dobro mieszkańców.

Jako dowód swych przekonań co do osoby Franciszka Paszka, podaje Józef Kassolik zabawną, ale zarazem wymowną historię.

-Do obszaru gminy Międzyrzecze należał ogromny szmat lasów Księcia Pszczyńskiego, ciągnący się aż do leśniczówki w Jankowicach. Z tego leśnego obszaru płacił Księżę Pszczyński podatek komunalny, z którego 40% szło na dobro Gminy



Międzyrzecze.

Była to dla wioski duża suma. Po przyłączeniu Śląska do Polski, Starostwo w Pszczyźnie, na skutek zabiegów Jankowice, przyłączyło do Gminy Jankowice obszar leśny należący dotychczas do Międzyrzecza. Po podjęciu uchwały o zmianach terytorialnych, Starostwo pszczyńskie ogłosiło w wydawanym co miesiąc Biuletynie, że Międzyrzecze może w ciągu trzech miesięcy odwołać się od tej Uchwały do Wojewody katowickiego. Biuletyny otrzymywała każda gmina. Naczelnik Paszek jednak odwołania nie zrobił, bo Biuletynów nie czytał i o uchwałę nie wiedział. Nie rozcięte biuletyny składał do łózka pod poduszkę...

Sprawa wydała się gdy radny gminny Walenty Kolonko zgłosił się do Naczelnika po Biuletyny. Paszek wyjął z pod poduszki plik nie rozciętych gazet i podał radnemu. Kolonko znalazł ogłoszenie o Uchwale, niestety było już za późno, bo minął ponad rok. Pomimo to, na wszelki wypadek zrobiliśmy odwołanie, lecz odpowiedziano nam, że minął wyznaczony termin i sporządzono już nowe

mapy Województwa. W ten sposób z winy Paszka Gmina straciła sporo pieniędzy, które bez żadnej pracy i trudu otrzymywała dotychczas co roku.

Postaci Franciszka Paszka poświęcił Józef Kassolik sporo miejsca w swym pamiętniku. Przyczyną były liczne boje jakiego autor pamiętnika toczył z Naczelnikiem w interesie szkoły lub w sprawach społecznych. Konflikt ten zakończył dla Józefa Kassolika dramatycznym finałem w 1939 roku. Zanim do tego doszło, zdążył kierownik międzyrzeckiej szkoły rozwinąć wśród tamtejszej społeczności zainteresowanie czytelnictwem. Dzięki jego staraniom, w tamtych czasach na 140 rodzin tylko dwie nie czytały regularnie książek. Za zasługi na polu czytelnictwa odznaczono przed wojną Józefa Kassolika Srebrnym Wawrzynem Akademickim. Tak wspomina to wydarzenie:

W pierwszej połowie lipca 1938 roku w dwudziestolecie Odrodzenia Polski przyjechali do Międzyrzecza goście z całej Polski: przedstawiciele województw, Ministerstwa Oświecenia Publicznego i Wyznań, Polskiej Akademii Literatury - razem 35 osób! Około godziny 10. przed szkołą zajęła 17 aut osobowych. Nie wiedziałem nic o przyjeździe kogoś do tak małej wioski. Byłem w tym czasie w klasie i robiłem stół potrzebny do teatru amatorskiego. Kiedy zobaczyłem tyle aut koło szkoły, zdziwilem się bardzo, a jeszcze bar-

dzied zdziwiłem się, gdy tyle nieznanymi mi osobom zaczęło wchodzić do szkoły. Jedną z prowadzących grup pań, gdy się domyśliła, że jestem kierownikiem szkoły, oznajmiła kogoś te osoby reprezentują i jaki jest cel wizyty. Powiedziała, że chcą się dowiedzieć, co szkoła w Międzyrzeczu zrobiła przez te 20 lat istnienia Odrodzonej Polski dla rozwoju czytelnictwa i kultury polskiej. Ze sposobu przemowy byłem przekonany, że była to pisarka, autorka wielu książek - pani Zofia Nałkowska. Po nazwisku jednak nikt nie przedstawiła.

Miałem odpowiedź na jej pytanie ułatwioną, ponieważ w klasach na tablicach porozwieszane były arkusze sprawozdań, jakie przygotowałem rodzicom naszych dzieci. Miałem też w klasie trzy duże szafy książek: Biblioteki Szkolnej, Biblioteki Czytelni Ludowych i filii Biblioteki Powiatowej z Pszczyny. A oprócz tego mieszkańcy korzystali ze zbiorów mojej dużej biblioteki domowej.

Czytelnictwo prowadziłem osobiście. Ludność wsi liczyła około 650 osób, 140 rodzin. Z tego 138 rodzin czytało. Zrobiło to ogromne wrażenie na gościach. Jeden z nich powiedział: - Przejechaliśmy już blisko pół Polski, ale jeszcze nigdzie czegoś podobnego nie spotkaliśmy, jak w tej małej wiosce śląskiej.

I poprosili mnie, abym opowiedział, jak do tego wyniku doszedłem. Odpowiedziałem, że najbardziej cieszy mnie to, że starzy czytają. Potem zapytali, czy poczytane są książki Wacława Sieroszewskiego (prezesa Polskiej Akademii Literatury). Powiedziałem, że te książki są mniej czytane. Może jest w nich za mały druk, albo nie odpowiadają prostym ludziom ze wsi.

Na przygotowanych planach widniały także sprawozdania z innych dziedzin: o organizacjach społecznych na wsi i ich zebraniach, o teatrze amatorskim, uroczystościach narodowych.

Goście przez godzinę oglądali arkusze, przeglądali karty

czytelnicze, spisy książek. Na pytanie, skąd biorę fundusze na zakup książek, wyjaśniłem, że książki do biblioteki szkolnej są kupowane przeważnie z dochodów z przedstawień szkolnych. Potem goście podziękowali za naszą pracę, zrobili pamiątkowe zdjęcie i odjechali w stronę Pszczyny. Po pięciu miesiącach otrzymałem pismo i dyplom z Polskiej Akademii Literatury w Warszawie oraz odznaką honorową „Srebrny Wawrzyn Akademicki” za krzewienie czytelnictwa i znajomości literatury polskiej. W ówczesnym powiecie pszczyńskim były przyznane tylko dwie takie odznaki.

Pamiętnik Józefa Kassolika jest też ciekawym opisem panujących na Śląsku przed wojną stosunków narodowościowych, ludzkich słabości i życiowych postaw, które nazywał „zawsze z wiatrem”.

- Od plebiscytu do września 1939 roku - czytamy w pamiętniku - pewien mieszkaniec chcąc zwrócić na siebie uwagę władz polskich szpiegował członków Voksundu i donosił o ich spotkaniach. Po zajęciu Polski przez hitlerowców podążył z nowym wiatrem i zaczął donosić do gestapo na Polaków. W innym miejscu pisze jednak: - Większość obywateli Międzyrzecza było dobrymi i pozostało dobrymi Polakami i Polkami.

Sporo miejsca poświęcił Józef Kassolik pierwszym dniom wojny. Na uwagę zasługuje historia ćwiczeń lotniczych, które miały się odbyć nad Międzyrzeczem w nocy 31 sierpnia 1939 roku: W ostatnim dniu sierpnia 1939 roku otrzymaliśmy rozkaz ze Starostwa w Pszczynie, aby w całej wsi pozamykać na noc wszystkie okna, bo nocą odbędą się ćwiczenia samolotowe. Ćwiczeń jednak nie było. Dopiero nad ranem 1 września około godziny piątej nadleciały bombowce i samoloty myśliwskie. Nikt się tym nie przejmował, bo przecież miały być zapowiedziane ćwiczenia nocne. Samoloty przeleciały kilkakrotnie, nisko nad wioską.

Kiedy to zobaczyłem powiedziałem do żony - to nie są nasze samoloty. To samoloty niemieckie!

Żona wyśmiała mnie mówiąc - przecież jeszcze nie ma wojny. O dziewiątej przejeżdżali na rowerach przez Międzyrzecze uciekinierzy z powiatu Rybnickiego. Od nich dowiedzieliśmy się, że Niemcy wkroczyli na Śląsk. O jedenastej usłyszeliśmy przez radio o wypowiedzeniu przez Niemców wojny Polsce.

Do dziś nie zdołałem się dowiedzieć, co oznaczało to ogłoszenie o nocnych ćwiczeniach lotniczych i dlaczego się nie odbyły. A może były to już tajne zarządzenia niemieckie?"

Józef Kassolik nie zamierzał uciekać z Międzyrzecza, lecz przekonali go do tego polscy oficerowie, którzy przybyli tam w sierpniu i przebywali do 1 września 1939 roku. Wraz z synem tułał się ponad półtora miesiąca po Polsce. Być może dzięki ucieczce uniknął śmierci gdyż 4 września zjawił się w szkole Franciszek Paszek wraz niemieckimi żołnierzami, by - jak pisze w pamiętniku nasz bohater - zastrzelić kierownika szkoły.

Do domu powrócił 20 października. Wkrótce żona pana Józefa otrzymała poufną informację od niemieckiego oficera, że grozi im niebezpieczeństwo i powinni natychmiast wyjechać. Ostrzeżenie potraktowali poważnie i przygotowali się do wyjazdu. Niestety gestapo aresztowało Józefa Kassolika na kilka dni przed planowanym wyjazdem. Aresztowania dokonano na podstawie doniesienia jakie złożył Franciszek Paszek. Oskarżył on sekretarza gminy i zarazem kierownika szkoły, że jako nauczyciel organizował związki polskie, urządzał przedstawienia, odczyty i uroczystości narodowe. - Oskarżenie to Gestapo dało mi do wglądu podczas aresztowania - wspomina w pamiętniku Józef Kassolik.

Aresztowanie rozpoczęło nowy i najbardziej dramatyczny

rozdział w życiorysie kierownika szkoły w Międzyrzeczu. Po przejściu kilku więzień i obozów trafił ostatecznie w październiku 1940 roku do Dachau (bawarska miejscowość, niedaleko Monachium). Los okazał się być dla niego łaskawy. Mimo, iż nieraz zaglądał śmierci w oczy przeżył gehennę obozów.

- Największą i najlepszą pomocą w przetrwaniu obozu była silna wiara i ufność w Opaczność Boską. Kto tej wiary nie miał lub zwątpił w Boga przeważnie obozu nie przeżył - napisał po latach.

Szczęśliwie doczekał wyzwolenia obozu przez Amerykanów w kwietniu 1945 roku.

- Wnet po wyzwoleniu obozu Dachau, przeniesiono więźniów do innej miejscowości i umieszczono w koszarach poniemieckich gdzie panowały lepsze warunki. Z kilkoma innymi osobami pozostałem jeszcze w Dachau, lecz nie w obozie, tylko w byłych esesmańskich mieszkaniach. Spisywaliśmy Księgę Pamiętkową Obozu dla Polaków. Praca polegała na wyszukiwaniu w kartach obozowych karetek z nazwiskami Polaków. Robiliśmy z tego odpisy, które miały być przesłane do Warszawy. [...] Do Polski wróciłem we wrześniu 1945 roku pierwszym pociągiem, który wyjechał z okolic Monachium - wspomina w pamiętniku.

Po wojnie powrócił do pracy w międzyrzeczkiej szkole i kierował nią do emerytury. Zmarł 10 października 1976 r. Mieszkańcy zapamiętali go jako „szykownego paniczka”, dobrego organizatora, człowieka konsekwentnego i wymagającego. Miejscowi parafianie cenili go również za spory wkład w budowę kościoła w Międzyrzeczu. Postać naszego rodaka Józefa Kassolika, choć związana ze społecznością Międzyrzecza, skłania uniwersalne dla naszego narodu wątki patriotyczne i historyczne, dlatego warta jest pamięci nie tylko w Międzyrzeczu.

J.C.H.

Kapliczki, figury i krzyże w Kętach

Pośród trzech klasztorów założonych w Kętach, jeden z nich - Ojców Franciszkanów, nieopodal centrum miasta, w malowniczym miejscu, ukrywa się, wtulony wśród pomnikowych drzew.

Od trzystu lat słynął on na tej ziemi, okolicy i dalej na Śląsku, w górach, jako kościół Matki Bożej Niepokalanej, „IMMAKULATA” (Niepokalana Maria). Jej obraz znajdujący się w kościele, wkomponowanym w kompleks klasztornych zabudowań, został upiękaszony posrebrzaną sukienką. Od paru set już lat kościół stał się miejscem uroczystego odpustu Matki Bożej Anielskiej z Porcunkuli (od 31 lipca do 2 sierpnia). Tradycyjnie w drugim dniu (I.VIII) o godz. 21⁰⁰ rozpoczyna się nabożeństwo fatimskie z Pasterką Maryjną i nocnym czuwaniem. Zaś od kilku lat w pierwsze soboty każdego miesiąca o godz. 12⁰⁰ odprawiane jest nabożeństwo fatimskie – „Godzina Łaski”. W uroczystości tej licznie uczestniczą wierni z Kęt i okolicy. Drugim okolicznościowym przeżyciem Maryjnym jest dzień Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny (8.XII), przed którym wcześniej prowadzona jest Nowenna.

Tak więc do opisu tego „niezwykłego” miejsca dodać trzeba informację o kulturowaniu jeszcze wielu uroczystych nabożeństw: piątki marcowe w okresie Wielkiego Postu, cotygodniowe wtorki do św. Antoniego i uroczyste TRANSITUS, czyli wspomnienie śmierci św. Franciszka z Asyżu (od 3 do 4 X).

Gdy dzisiaj próbujemy ogarnąć myślami 300 lat istnienia Ojców Franciszkanów w Kętach, pragniemy im z całej duszy i serca podziękować za to wszystko, co Opatrzność działała w ciągu tej przestrzeni czasu.

Prawie wszystkie kęckie kapliczki, krzyże i figury mają swoich imiennych fundatorów. Obecnie opisywane mają fundatorów anonimowych. Im właśnie poświęcam dzisiejszy cykl kapliczek w obrębie zespołu klasztorowego oo. Franciszkanów.

Kaplice Drogi Krzyżowej

Wybudowany na początku XVIII wieku zespół klasztorny, w drugiej połowie tego samego wieku został obwiedziony murem, a jego część przy dawnym cmentarzu została wzbogacona kaplicami Drogi Krzyżowej. Wzniesione zostały z inicjatywy ówczesnego gwardiana klasztoru Ojca Jacka Deszczulki i uroczyste poświęcone 4 października 1884 roku.

Kaplic jest czternaście, są jednolite. Sklepienie kolebkowo, z głęboką wnęką, zamknięte XVIII-wiecznymi kamiennymi, tralkowymi balustradami. Szczyty skierowane do placu kościelnego, zakończono dwuspadowym dachem i przykryte czerwonym dachówką, zwieńczone żeliwnymi ozdobnymi krzyżami.

Były to nieliczne tego typu kapliczki przy kościołach reformatów małopolskich. Początkowo umieszczone w nich były obrazy Męki Pańskiej, a gdy te, wystawione na działanie słońca i wilgoci, uległy zniszczeniu, odnowione kapliczki zostały zaopatrzone w 1969 roku w nowe płaskorzeźby Drogi Krzyżowej z fundacji wielu dobro-

dziejów klasztoru. Stacje są niemal pełnoplastyczne, wielopostaciowe, polichromowane. Pomimo zabezpieczenia wnek oszklonymi okiennicami, dziś płaskorzeźby wymagają konserwacji.

Innym motywem kultu religijnego na dziedzińcu przykościelnym oo. Franciszkanów są dwie kaplice i figura na kolumnie. Stanowią one bardzo charakterystyczny element klasztornej scenerii. Świadczą także o dużej religijności ich autorów i fundatorów. Wzniesiono je na „Chwałę Bogu” jako wyraz podziękowania i dalsze wspomaganie Opatrzności.

Kapliczka św. Antoniego

Do północno-zachodniej części muru w roku 1931, dziś anonimowi fundatorzy, wzniesli kaplicę w formie grotty z ostrego, łupanego kamienia pia-



skowego. Wnęka wspiera się na solidnym fundamencie, w której umieszczona została okazała wielkości figura św. Antoniego.

Święty ubrany jest w habit franciszkański przepasany sznurem, z Dzieciątkiem Jezus na lewej ręce, które - jak głosi legenda - podała mu Matka Boża, podczas czytania Pisma Świętego. Figura jest polichromowana. Wnękę zabezpiecza metalowy płatek. Gro-

tę oplatają bluszcz. Napis informuje, że grotta wzniesiona została w rocznicę 700-lecia śmierci Świętego.

Kapliczka Matki Bożej Różańcowej

Kapliczkę wystawili wierni Kościołowi w 1956 roku jako wotum uwielbienia i dziękczynienia Matce Bożej Różańco-



wej. Wtórnie przystawiona do muru klasztorowego w zachodniej części placu, stanowi ważny element kultu religijnego.

Murowana z kamienia łupanego, na kształt grotty, zakończona półkolistą wnęką. Wnęka otwarta, mieści w sobie figurę Matki Bożej, przedstawioną frontalnie, z rękami uniesionymi w górę złożonymi do modlitwy, z różańcem na prawej ręce. Postać Maryi odziana jest w niebieski płaszcz. Wokół głowy ozdobny nimbus z małych żarówek stale oświetla głowę Najśw. Maryi Panny, stwarzając nastrój dostojności. Przed figurę przynoszone są stale świeże kwiaty i palą się znicze. Figurę odnowiła czcicielka Matki Bożej Różańcowej, członkini Franciszkańskiego Zakonu Świeckich siostra Genowefa Tora.

Figura Matki Bożej Niepokalanej

W centralnej części dziedzińca klasztorowego oo. Franciszkanów, w otoczeniu żywotników, znajduje się kamienna kolumna. Na dwustopniowej podstawie wznosi się kamien-





fot. J. Ch.

ny cokół wzbogacony ozdobnym gzymsem. Wyżej wyrasta XVIII-wieczna, kilkumetrowa kamienna kolumna o podstawie kwadratowej, zwieńczona głowicą, na której dostojnie patruje dobrotliwa postać Najświętszej Maryi Panny.

Przed kilku laty, z inicjatywy ówczesnego przełożonego klasztoru Ojca Szczepana Pawlika, została przeprowadzona kosztowna konserwacja figury, murów i kaplic Drogi Krzyżowej.

Franciszek Chmiel

Zebranie sołeckie w Bulowicach

Remonty dróg, regulacja potoku Bulówka, dalsza telefonizacja wsi oraz potrzeba częstszych patroli policyjnych, to tematy dominujące 15 października podczas Zebrania Sołeckiego w Bulowicach. Sporo emocji wzbudziła sprawa pomieszczeń potrzebnych szkole, a zajmowanych przez lokatorów, którzy otrzymali już, zgodnie z umo-

wą, mieszkania zastępcze. Domagano się bardziej zdecydowanych działań ze strony Urzędy Gminy w egzekwowaniu opuszczenia lokalu.

Mieszkańcy wyrazili wdzięczność radnemu Lesławowi Kuźmie, za zorganizowanie dwóch transportów z darami dla dotkniętych klęską suszy Rolników z Dubicz Cerkiewnych w województwie podlaskim.

Zebraniu towarzyszyła wyjątkowo mała, jak na tę wioskę, frekwencja, za to licznie reprezentowani byli przedstawiciele samorządu.



Zebranie wiejskie w Bulowicach. Fot. J. Ch.

Podziękowanie

Komitet Wyborczy Mariana Krzaklewskiego składa serdeczne podziękowania wszystkim mieszkańcom Gminy Kęty, którzy obdarzyli wyborczym zaufaniem Naszego Kandydata. Dziękujemy również osobom, które wsparły kampanię prezydencką Mariana Krzaklewskiego oraz zaangażowały się w prace w komisjach wyborczych.

*Przewodniczący
Powiatowego Komitetu Wyborczego
Mariana Krzaklewskiego
Rafał Przybylak*

PUBLICYSTYKA PUBLICYSTYKA PUBLICYSTYKA PUBLICYSTYKA PUBLICYSTYKA PUBLICYSTYKA

Felieton ze szpilką „Czwarte ble”

Pozwolą Państwo, że zacznę od dowcipu, który był impulsem do napisania tego artykułu.

„Blondynka dyktuje na pocztce treść telegramu:

- Ble, ble, ble.

Pracownica poczty pyta:

- A może dopiszemy jeszcze jedno „ble”?

- Nie... - odpowiada po namyśle blondynka - To byłoby bez sensu!”

I od razu chcę zaznaczyć, że nie jestem zwolenniczką kawałów o blondynkach, bo ludzka głupota jakoś nigdy mnie nie śmieszyła, a wręcz denerwowała.

Bez względu na pleć!

Niemniej jednak coś jest w tym lekko abstrakcyjnym dowcipie. I tak sobie myślę, że to tytułowe „ble” otacza nas wszędzie. W telewizji coraz trudniej znaleźć program, który można z zainteresowaniem obejrzeć do końca, bez nerwowego manipulowania przyciskami pilota, w radiu podobnie, jedna wielka mieszanina „niusów” z mądrości naszych polityków, którzy prześcigają się w zaskakiwaniu swoją koncepcją uzdrawiania naszego bytu, potworności z kolejnych zamachów, wojen i porwań, relacjonowanych z krwawymi szczegółami, a zaraz potem głos spikera z sprawnością karabinu maszynowego rzuci nam pikantną ploteczkę ze

świata „sławnych i bogatych”, a im bardziej intymna, tym oczywiście lepsza! Gazety również przyciągają oko sensacjami ze szczegółowym przebiegiem wypadków i serią dramatycznych zdjęć. Podobno im bardziej drastyczna wiadomość, to tym lepiej się sprzedaje. Ktoś się powiesił, kota wcześniej zamordował w pralce automatycznej, a dziecko poćwiartował – świetnie, dziennikarze zacieraają ręce i już widzą setki artykułów ze swoimi nazwiskami w podpisie, a wydanie zejdzie jak świeże bułeczki! Powoli zaczynam się łapać na tym, że podczas gdy mass media „sprzedają” mi kolejną wiadomość o czymś nieszczęśliwym: śmierci, kataklizmie, wypadku, a ja np.

w tym momencie jem obiad, lub o czymś rozmawiam, to kontynuuję to bez jakiegokolwiek poruszenia, że ktoś gdzieś cierpi. I pytam samą siebie, czy to znieczulica? Do czego to doprowadzi? Gdzie my właściwie zmierzamy? Co się dzieje z tym światem??? Co się dzieje z nami? Czy to znak naszych czasów, czy raczej oznaka początku końca? Wiem, że XX wiek to wiek informacji, że świat to już globalna wioska... ale czy to ma oznaczać tylko tyle, że zaraz po jakimś nieszczęśliwym na jednej półkuli, ludzie na drugiej, będą o tym wiedzieli 10 minut później?!

E.W.

Świat według Karpa

Zastanawiam się czy, gdy moja córka grymasi rano i nie chce się w ubrać przygotowaną przeze mnie sukienkę, gdy przebie-
ra w szafie niczym rozkapryszona panna, mając wciąż, no nie, nie myślę się, tylko 5 lat, to czy rzeczywiście gdzieś popełniłem błąd czy raczej to normalna ko-

lei rzeczy. Dziewczynki muszą kapryścić, a chłopcy psocić - to przecież model zachowań narzucony przez naszą kulturę - pocieszam się. Lecz w głębi rzeczy czuję, że chodzi o zupełnie podstawowe rzeczy. O budzącą się świadomość własnego ciała, wizerunku.

Esse est percipi - być to być spotrzedzonym - mówił angielski biskup Berkley i o dziwo jego sensualistyczne koncepcje mają, jak nigdy dotąd, duże wzięcie we współczesnych czasach. Bo czymże innym jak nie

przekonaniem, że jesteśmy na pokaz, karmią nas reklamówki telewizyjne, w których dziecko na podobieństwo mamy używa dezodorantu i zachwyca się białą koszulą.

Świadomość ciała kreowana jest przez środki masowego przekazu, gdzie dziecko już wie, że nie w modzie być kłuską, a trzeba być raczej mini Klaudią Schiffer, albo pretendować do kształtów barbiczych. Zobaczycie, doczekamy czasów, że za niewinne nazwanie dziecka pączusiem będziemy

skazywani na grzywny. Estetyka egoistyczna, płytka i totalna zawładnęła nami i co gorsza naszymi dziećmi. Może Żydzi, których kiedyś spotkałem w Ameryce mieli rację nie pozwalając pociechom oglądać telewizji. Dzieciom teraz w głowie doskonalenie wyglądu zewnętrznego niż wewnętrznej duszy. Choć z drugiej strony może przesadzam, bo naprawdę lubię tę przekorę w mojej córce. Uczy mnie respektu dla rosnącego obok mnie małego jestestwa.

Robert Karp

NA SZLAKU:

SUKCES DRUŻYNY SKKT Z BULOWIC

Na Wojewódzki Rajd Beskidzki „Lanckorońska jesień” zostały zaproszone najlepsze szkolne koła turystyczne. Z naszej gminy wytypowano SKKT przy Szkole Podstawowej w Bulowicach. Udział w rajdzie wzięły uczennice klasy VI: **Ania Bachniak, Ewa Bryzek i Karolina Kościelnik** oraz opiekun SKKT – mgr **Alicja Witas**. Zadania rajdowe dotyczyły zarówno trasy jak i konkurencji turystycznych odbywających się na mecie rajdu w Schronisku Młodzieżowym w Lanckoronie. Trasa wiodła z Kalwarii Zebrzydowskiej, przez wieś Brody i Górę Lanckorońską. Po zwiedzeniu klasztoru i sanktuarium Bernardynów w Kalwarii, grupa udała się Dróżkami Pana Jezusa w kierunku potoku Cedron. Na tym odcinku znajduje się mały cmentarzy żołnierzy austro-węgierskich, którym opiekują się

bracia Bernardyni, oraz kolejne stacje drogi krzyżowej.

Pierwsze stanowisko znajdowało się więc przy Moście Anielskim na potoku Cedron. Tu ekipa dokonała pomiaru czystości wody (okazało się, że woda w Cedronie jest kryształowo czysta!), oraz zbadała dno koryta. Znajdują się w nim piaskowcowe otoczaki, na których – jak przystało na nieskażone środowisko – wybudowały sobie domki małeńkie chruściki. Obok badania metodą sączków był to drugi dowód czystości wody. W korycie znajdowały się też łupki, a one z kolei są świadkami istnienia tutaj zbiornika wody stojącej. Uczniowie przekonali się więc naocznie, że Beskidy budują skały fliszu karpackiego. Po przekroczeniu ruchliwej ulicy dokonano pomiaru czystości powietrza – po potarciu liści przydrożnego drzewa waciki, którymi je pocierano, były czarne. Czym prędzej ekipa ruszyła w kierunku polany, gdzie sprawdziła w taki sam sposób stan powietrza – waciki były szare. Ostatniego pomiaru dokonano w lesie, na szczycie Lanckorońskiej Góry – na wacikach nie stwierdzono ani śladu zanieczyszczenia. W tym czystym miejscu sprawdzono drzewostan – wykonano szereg prostych czynności, mających na celu stwierdzenie rodzaju i wieku drzewostanu.

Na miejscu, u stóp ruin zamku



pamiętającego czasy Kazimierza Wielkiego, sporządzono przekrój poprzeczny wędrowki. **Tak opracowany materiał ekologiczny został później przedstawiony na wieczornicy w schronisku.** Należy również dodać, że na całej trasie wędrowki grupa zbierała puszkę aluminiową, które służyły do zapełnienia. Te puszkę wraz z innymi zostaną potem sprzedane firmie recyklingowej z Brzeska.

Po przybyciu do schroniska i krótkim odpoczynku nastąpił drugi punkt programu: **marsz na orientację.** Po wyznaczeniu azymlu ekipa wyruszyła... i spisała się na medal. Ostatnią konkurencją był test wiedzy krajoznawczej, w którym głowę łamała sobie Karolina.

Następnego dnia zaraz po śniadaniu zostały ogłoszone wyniki: **przedstawicielki SKKT przy Szkole Podstawowej w**

Bulowicach zdobyły brązowe medale, plasując się na trzeciej pozycji po SKKT przy Gimnazjum w Szczyrku i SKKT przy Gimnazjum w Wadowicach.

Zachęcam nauczycieli i uczniów do organizowania takich właśnie wycieczek. Korzyści jakie wypływają z takiej organizacji są nieocenione: niezapomniane wrażenia, pobudzona świadomość ekologiczna, walory zdrowotne..., tego wszystkiego nie dadzą uczniom nawet najlepsze zajęcia „w ławce szkolnej”.

Spacerów lanckorońskimi uliczkami z dziewiętnastowieczną zabudową nie zatrze w pamięci widok nawet najwspanialszych budowli europejskich. Odwiedźcie Lanckoronę – naprawdę warto.

z turystycznym pozdrowieniem
EL – TE

SKRZYCZNE' 2000 – JESIENNY ZŁAZ GÓRSKI

7 października odbył się kolejny rajd młodzieżowy, zorganizowany przez PTTK Oddział Ziemi Oświęcimskiej. Młodzież pod opieką nauczycieli i rodziców wyruszyła na szlaki Beskidu Śląskiego. Jesień w górach jest piękna – nawet w tę mglistą sobotę można było podziwiać przepiękne widoki. Jeśli

tylko ktoś umie patrzeć, to i mgła mu nie przeszkodzi!

Drużyny SKKT szły różnymi trasami: ze Szczyku lub z Białego Krzyża. Szły po to, by spotkać się na najwyższym szczycie Beskidu Śląskiego – Skrzycznem (1257 m n.p.m.). Komandorem rajdu był przewodnik PTTK **Bogdan Pactwa**, a pomagała mu bardzo sympatyczna przewodniczka PTTK **Wiesława Lehnert**. Punktacja rajdowa obejmowała tym razem liczbę uczestników na mecie, ekwipunek drużyny (mapa, przewodnik turystyczny, apteczka, ubiór –

zwłaszcza buty uczestników. O tym jak bardzo są one ważne przekonali się ci, którzy na Skrzyczne wyruszyli w trampkach!), test krajoznawczy, oddane do weryfikacji książeczki GOT (Górskiej Odznaki Turystycznej). Tu znowu drużyna z SKKT przy Szkole Podstawowej w Bulowicach nie dała innym szans – liczne wycieczki, dokumentowane w książeczkach turystycznych spowodowały miażdżącą przewagę w ogólnej punktacji. Po podliczeniu punktów okazało się bowiem, że puchar przypadł właśnie tej drużynie. A oto punkta-

cja:
I miejsce (puchar) – SKKT SP w Bulowicach (185 pkt. – opiekun mgr Alicja Witas),
II miejsce – SKKT – SP nr 5 w Oświęcimiu (95 pkt. – opiekun Małgorzata Obstarczyk),
III miejsce – SKKT – LO im. Konarskiego w Oświęcimiu (94 pkt. – opiekun mgr Krystyna Łękawa).

Zarząd PTTK Oddział Ziemi Oświęcimskiej zachęca Dyrektorów i Nauczycieli innych szkół do zakładania Szkolnych Kół Krajoznawczo – Turystycznych.

z turystycznym pozdrowieniem

EL - TE

Światowy Dzień Turystyki

„Światowy Dzień Turystyki” to nazwa rajdu nizinnego, który już od wielu lat rozpoczyna coroczne wędrówki młodzieży w nowym roku szkolnym. Organizatorem tej imprezy była Komisja Turystyki Pieszej PTTK Oddziału „Ziemi Oświęcimskiej” oraz Komisja Młodzieżowa PTTK Oddział „Ziemi Oświęcimskiej”. Rajd odbył się 16 września 2000r.

Młodzi turyści z powiatu oświęcimskiego pod opieką nauczycieli przewędrawali przez Oświęcim, poznając przy tej okazji najważniejsze obiekty jak kryta pływalnia, kryte sztuczne lodowisko, kościół pod wezwaniem Świętego Maksymiliana Męczennika, Oświęcimskie Centrum Kultury, tablice pamiątkowe sław-

nych ludzi wywodzących się z Oświęcimia, jak Andrzej Patrycy Nidecki, Łukasz Górnicki, Szymon Syreński.

Młodzież przygotowując się do rajdu prześledziła plan Oświęcimia - trasę, omówiła właściwy ekwipunek turystyczny oraz zasady udzielania pomocy przedlekarskiej. Na mecie rajdu młodzież śpiewała piosenki turystyczne oraz musiała się wykazać różnymi umiejętnościami m.in. orientacją mapy, ustawianiem mapy przy pomocy kompasu, udzielaniem pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, oraz znajomością leków, rozpoznawaniem gatunków drzew i roślin po liściach i kwiatach.

Kadrę PTTK stanowili przewodniczący Józef Czarnik ko-



mandor rajdu, prezes Oddziału PTTK „Ziemi Oświęcimskiej” Ryszard Kozłowski, Henryka Czarnik i Jolanta Noworyta.

Puchar za największą liczbę punktów rajdowych zdobyła młodzież z Gimnazjum w Nowej Wsi. W rozpoznawaniu gatunków drzew roślin najlepsza była Agnieszka Bartuś z

kl. II a Gimnazjum w Nowej Wsi, za co otrzymała nagrodę książkową. Turyści w czasie rajdu nie tylko czynnie odpoczywali, ale przede wszystkim realizowali ścieżki edukacyjne: regionalną, prozdrowotną i ekologiczną.

Ł. D.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Małopolska liga juniorów Walczą zaciekle

Kolejne mecze w lidze małopolskiej juniorzy z Hejnału mają już za sobą. Na wyjazdowym meczu z Cracovią drużyna uległa przeciwnikowi 0:1. Z Dunajcem Nowy Sącz juniorzy wygrali u siebie 1:0. Na stadionie Garbarni Kraków również pokonali przeciwnika 2:1.

(nik)



Juniorzy wygrali z Dunajcem i Garbarnią. fot. (nik)

V liga wadowicka Zmagania seniorów

HEJNAL Kęty:

- z Jawiszowicami (na wyjeździe) wygrana 1:0 (1:0), bramka dla Hejnału: Stwora,
- z Babią Górą Sucha Beskidzka (u siebie) wygrana 1:0 (1:0), bramka dla Hejnału: R. Młoczek,
- ze Skawą Wadowice (na wyjeździe) wygrana 1:0 (1:0),

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

bramka dla Hejnału: Gołba.
- z Bolesławem Bukowno (u siebie) wygrana 1:0 (1:0), bramka dla Hejnału: Stwora.
ZGODA Małec:
- z Koroną Lgota (na wyjeździe) remis 1:1 (0:1), bramka dla Zgody: Gołba (z karnego),
- z Unią Jaroszwiec (u siebie) wygrana 1:0 (1:0), bramka dla Zgody: Ł. Naglik,

- z Leskowcem Rzyki (na wyjeździe) przegrana 5:2 (4:1), bramki dla Zgody: Gołba (dwie),
- z Jawiszowicami (u siebie) wygrana 5:2 (1:0), bramki dla Zgody: Hałat, Jarosz (LKS Jawiszowice – samobójcza), Gołba, Mąsior, Ł. Naglik.

(nik)



Zgoda zwyciężyła z Jawiszowicami 5:2.
fot. (nik)

Odejście Prezesa „Hejnału”

Dotychczasowy prezes T.S. Hejnał Marian Kubajak złożył rezygnację. Swą decyzję motywował względami zdrowotnymi. Marian Kubajak swe postanowienie przedstawił 22 września podczas zebrania sprawoz-

dawczego podsumowującego udany tegoroczny sezon „Hejnału”. Decyzja prezesa była zaskoczeniem dla trenerów i działaczy obecnych na zebraniu.

Rezygnację przyjął przedstawiciel właściciela klubu, Prezes ZML Kęty Jan Kryjak.

J.C.H.

Zdjęcie

Prezes ZML Kęty Jan Kryjak dziękuje Marianowi Kubajakowi za współpracę. Fot. J.Ch.



Przedszkolaki w plenerze !

Plenerem malarskim pt. „Jesienne malowanki” rozpoczęła się tegoroczna, dwudziesta już edycja Olimpiady Przedszkolnej.

26 i 27 września 2000 reprezentanci przedszkoli: Nr 1, Nr 6, Nr 7, Nr 8, Nr 9 z Kęt, z Nowej Wsi, Bielana, Bulowic i Łęk uczestniczyli w I etapie Olimpiady. Korzystając z pięknej, słonecznej pogody dzieci ustawiły sztalugi w plenerze i pod

okiem wychowawczyń oraz pań plastyczek z Domu Kultury malowały jesienne pejzaże.

Plonem dwudniowego pleneru jest kilkanaście pięknych prac, na których można zobaczyć i panią jesień i leśne zwierzątka a przede wszystkim barwne krajobrazy złotej polskiej jesieni. Na zakończenie I etapu Olimpiady przedszkola otrzymały pamiątkowe dyplomy.

„Jesienne malowanki” można jeszcze podziwiać na wystawie w Domu Kultury (I piętro) do końca października.

Serdecznie zapraszamy!

D.K.



październik 2000

Uśmiechnij się

Sierżant uczy żołnierzy młodego rocznika topografii:

- Rozróżniamy cztery części świata: wschód, zachód, północ i południe.

- To nie części a strony! - protestuje jeden z żołnierzy.

- Głupstwa gadacie! Strony są w gitarze!



-Wiesz, drugi akt tej sztuki rozgrywa się po pięciu latach...

- Ale bilety zachowują ważność?



Miś otworzył sklep spożywczy. Pewnego dnia przychodzi zajączek i pyta:

- Czy są zgniłe marchewki?

- Nie ma, w tym sklepie mam tylko świeży towar - odpowiada miś.

Sytuacja powtarzała się przez kilka dni. W końcu miś chcąc zrobić zającowi przyjemność, przyniósł parę zgniłych marchewek.

Zając znów przychodzi i pyta:

- Czy są zgniłe marchewki?

- To porządny sklep i w zasadzie nie ma tu zgniłych marchewek, ale specjalnie dla ciebie załatwiłem kilka. Tak, są zgniłe marchewki.

Na to zając wymachuje legitymacją i woła:

- Sanepid, kontrola.



W cukierni.

- Poproszę tort!

- Pokroić na sześć, czy na dwanaście kawałków?

- Na sześć, bo dwunastu nie zjemy...

Program obchodów Święta Niepodległości w Gminie Kęty

10 listopada 2000 r.

godz. 17.00 Uroczysta Wieczornica w Domu Kultury

11 listopada 2000 r.

godz. 8.15 składanie kwiatów przez delegacje harcerzy na Cmentarzu Komunalnym

godz. 9.00 uroczysta Sesja Rady Miejskiej

godz. 10.00 składanie kwiatów w Miejscach Pamięci Narodowej

godz. 11.00 Msza Św. w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa połączona z wmurowaniem aktu erekcyjnego pod Pomnik Ofiar Nazizmu i Komunizmu

Sportowe imprezy towarzyszące

10 listopada

godz. 9.00 zawody strzeleckie dla młodzieży szkół gimnazjalnych i średnich na Strzelnicy w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych

11 listopada

godz. 9.00 Międzynarodowy Turniej Judo „Kęty 2000” w sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 2

Zapraszamy mieszkańców do licznego udziału w obchodach Święta Niepodległości.

Komitet „Kęty 2000”

ABY NIE ZAMAZYWAĆ PRAWDY

WSPOMÓŻ INICJATYWĘ BUDOWY POMNIKA PAMIĘCI OFIAR NAZIZMU I KOMUNIZMU

przy Parafii Rzymsko-Katolickiej p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach.

Spółeczny Komitet Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Nazizmu i Komunizmu, Kęty, os. 700-lecia 22

Konto, przez które można wesprzeć tę inicjatywę:
Bank Spółdzielczy w Kętach, Nr rachunku: 81200003-158352-2706

Wszystkim darczyńcom serdecznie dziękujemy





Z teki Stańczyka

Jacek Kachel

Prasa dnia codziennego

Przełóżając rynek prasy, można zauważyć, iż z roku na rok ilość wydawanych tytułów maleje. Równocześnie nakłady tonnieją, a wiele uznanych wydawnictw, aby przeżyć zmienia profil i przechodzi na technikę obrazkową. Dodatkowo lokalne gazety tracą swój koloryt i samodzielność stając się wkładkami do ogólnopolskiej prasy. Ta zaś prawie w całości została przejęta przez konkretny zagraniczny. Dlatego warto zadać pytanie, jak te zmiany odbijają się na jakości przekazywanych informacji.

Topnienie prasy. Czyli, o rozwoju multimedialnej gumy.

Pierwszym zagadnieniem jest fakt znikania tytułów i ograniczenia nakładów prasy codziennej. Związane jest to ze zmieniającym się czytelnikiem. Do tej pory prasa służyła jako źródło informacji, poznawania świata i jego problemów, jak również z braku (lub słabości) innych przekazników była niezastąpiona. Wraz ze zmianami społeczno-politycznymi dzienniki przestały być podstawowym informatorem, bowiem zostały wyparte przez telewizję i radio, które przekazują wszystko niejako natychmiast po zaistnieniu, a nawet w trakcie jego trwania w audycjach na żywo widz może na bieżąco śledzić wydarzenia. Porównywać, śledząc poszczególne kanały jak dane zagadnienie zostało przedstawione, wsłuchując się w ko-

mentarze. Prasa o tym napisze najszybciej dzień później, przekaże statycznie i dodatkowo trzeba za nią zapłacić. To sprawia, iż odbiorca nasycony informacją zdobytą na kilku kanałach TV i wysłuchanych w radiu rezygnuje już z nieświeżej – w jego mniemaniu – buteczki, przezuwając multimedialną gumę.

Dzienniki przeżywają kryzys również dlatego, że powstało mnóstwo pism specjalistycznych, hobbystycznych i stowarzyszeniowych. Wiele grup, organizacji społecznych, politycznych i religijnych ma własne tygodniki, które w sposób szeroki i bardzo precyzyjny dostosowują swoją treść do odbiorcy. W dziennikach te same informacje podane skrótowo, nie zadowolą wymagającego odbiorcy. Ostatnią grupą, wedle badań prasoznawczych, która ograniczyła czytanie dzienników są kobiety. Gdyż ostatnimi czasami zostały one wprost zalane pismami dla nich. Tam znajdują szczegółowo, modę, przepisy kulinarne, porady gospodarcze, opowiadania i ...ploteczki.

Gigantomania i centralizm.

Czyli, o tym jak działać skutecznie i tanio.

O ile powyższe zagadnienia można uznać za siłę wyższą i naturalną zmianą upodobań, ewentualnie głodem tego co na zachodzie (kolor, jakość) to istnieje, również sprawa przejmowania prasy przez wielkie koncerny. Znaczący problem, analizując zagadnienie prorokują nawet śmierć tradycyjnego dziennikarstwa. Nie przychylając się do kasandrycznych wizji, trzeba jednak zauważyć bardzo niepokojące zjawiska, przy-

przejmowaniu prasy. Jak wiemy dzisiaj jedynym ogólnopolskim pismem codziennym ukazującym się za polskie pieniądze jest „Nasz Dziennik”, wszystkie pozostałe są (w różnym procencie) własnością zagranicznych oficy. O potrzebie istnienia obcego kapitału w naszym kraju trudno dyskutować bowiem jest on potrzebny, jednak przejęcie prawie całego rynku prasowego budzi niepokój. Bowiem obcy wydawca nie jest zainteresowany promowaniem polskiej kultury i historii, bardziej będzie go interesowało promowanie tego co on uzna za uniwersalne, ponadnarodowe i wszędzie sprzedawane. Na przykład filmy, muzyka czy moda. I nie chodzi tu tylko o globalizację, ale o zwykły rachunek ekonomiczny, który podpowiada, iż łatwiej wypromować skutecznie jeden film, gwiazdę czy model ubrania niż dziesięć różnych, w różnych krajach. Pozostając przy finansach, które nakreślają ramy działań koncernów, trzeba zauważyć że poszczególne tytuły jednego wydawnictwa niewiele się od siebie różnią, gdyż wydawca na przykład raz dobrze płaci dziennikarzowi za reportaż, a później tłumacząc na różne języki sprzedaje wielokrotnie... Co w ostatecznym rozrachunku okazuje się, iż przeliczając tekst na liczbę wydań tekst jest prawie darmo. Stosując ten manewr wielokrotnie dochodzi do stworzenia jednego wielkiego centrum, które jest w stanie przygotować materiały dla wszystkich pism. Istnienie takowego mózgu ma też negatywny aspekt, bowiem łatwo jest sterować i całko-

wie kontrolować. Aby nie stracić lokalnego czytelnika, koncerny zatrudniają dziennikarzy terenowych lub wchłaniają lokalne pisma, aby one jako wkładki informowały o tym co w najbliższej okolicy czytelnika w trawie piszczy.

Wszystkie te zagadnienia, które zostały zaledwie dotknięte pokazują, iż problemy z rzetelną informacją pomimo wielkiego rozwoju techniki pozostają nadal aktualnym zagadnieniem. Tylko wielość i różnorodność środków przekazu może spowodować, że będą one nie tylko ciekawe, ale i w pełni wiarygodne.

Jacek Kachel

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Katowicach
REJONOWY OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO w Kętach
KURSY:

- * kosmetyczka * kurs masażu * kierowca kat. B * przewóz materiałów niebezpiecznych * obsługa komputera IBM PC * obsługa kas fiskalnych * podstawy księgowości wspomaganej komputerem * specjalista ds. finansowo-księgowych + podatki * specjalista ds. kadrowych * kierowca wózków jezdniowych * technolog robót wykończeniowych * pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu * spawanie * bhp - wszystkie rodzaje * palacz kotłów c.o. * uprawnienia elektroenergetyczne SEP * kwalifikacyjne * przygotowujące do egzaminu na tytuł mistrza lub robotnika wykwalifikowanego * inne wg potrzeb i zainteresowań *

INFORMACJE I ZAPISY:
32-650 KĘTY
 ul. Żwirki i Wigury 27
 tel. 845-12-41; tel/fax 845-31-06

GABINET USG

lek. med. Jan Zaborski - RADIOLOG.
 Pełny zakres badań USG u dzieci i dorosłych.
 Uwaga! badania USG bioderek u niemowląt.
 Kęty, ul. 3 Maja 12
 tel. 845-33-48 wtorek 15.30 - 17.30

Prace dyplomowe: przepisywanie, skanowanie, druk również kolorowy, tabele, wykresy, kserowanie, bindowanie.

„MarWi” Marian Wielgosz, Kęty, ul. Świętokrzyska 52, tel. 845-10-33

**NIEPUBLICZNY
ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
SPECJALIST. CENTR. STOMATOLOG.
„MEDICUS”**

**Kęty, Rynek 17
tel. 845-58-58**

Realizujemy leczenie pacjentów
ŚLĄSKIEJ REGIONALNEJ KASY CHORYCH
Wykonujemy pełny zakres usług stomatologicznych

„Bobas” poleca
dla Twojego dziecka
**wózki, łóżeczka, zabawki
odzież i inne.**

Kęty, ul. Hutnika
(obok Totolotka)

„Bobas”
Kupon
rabatowy 5 %

FOTO-CENTRUM – Rynek
Henryk Cinal i Włodzimierz Kuźma

FOTOGRAFIA CYFROWA
do wszystkich dokumentów **na poczekaniu**
wybór ujęcia na ekranie telewizyjnym

- BOGATA OFERTA:**
- Aparatów fotograficznych
 - Albumów
 - Ramek
 - Innych akcesoriów fotograficznych

FOTOGRAFIA AMATORSKA

CENY PROMOCYJNE

ZAPRASZAMY!
Parter pawilonu przy ulicy
Kościuszki
(obok Banku Śląskiego)

Wśród wszystkich klientów tego sklepu
rozlosujemy w dniu Świętego Mikołaja,
6 grudnia 2000 r., nagrody rzeczowe:

- Rower górski
- Aparaty fotograficzne
- Albumy, ramki, filmy !



Kęczanin

oferuje swoje łamy
dla **reklam
i ogłoszeń.**

Koszt publikacji wynosi:

→ 400 zł za powierzchnię wielkości strony
(1 cm² - 0,84 zł) + VAT

→ Za ogłoszenia i reklamy mniejszej
wielkości - proporcjonalnie mniej.

**Przy zamówieniu 4 kolejnych
reklam 25% upustu**

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

GABINET STOMATOLOGICZNY

Kęty ul. Świętokrzyska 7 (50 m od Rynku)
lek. stom. Danuta i Radosław Sobel

przyjmuje: poniedziałek, wtorek, środa, piątek 9⁰⁰-20⁰⁰

- porcelanowe: protezy, korony, mosty (czas wykonania 7 dni)
- protezy szkieletowe
- wybielanie zębów

Informacja oraz ustalenie terminu wizyty pod nr tel.
845-07-43 (gabinet) oraz **0-606 413-880**

**SKLEP SPOŻYWCZY „OLA”
ZAPRASZA**

pon. - piątek	od 5.30		zawsze do 21.00
sobota	od 7.00		
niedziela	od 9.00		

OFERUJE BOGATY WYBÓR ART. SPOŻ.,
ALKOHOL, DOBRE, ŚWIEŻE WĘDLINY,
PIECZYWO Z PIEKARNI ANTONI PISKOREK
(W ciągłej sprzedaży od 5.30 do 21.00)

**KĘTY, UL. KOŚCIUSZKI 51
RÓG UL. KOŚCIUSZKI I WIŚNIOWEJ**



Rozboje

Na trzymiesięczne „wczasy” do Zakładu Karnego w Wadowicach pojechali dwaj kęczanie Krzysztof H. i Marek M. Mężczyźni wspólnie z Ireneuszem P. urządzili libację alkoholową w jednym z mieszkań domu przy ulicy Kościuszki w Kętach. Nie wiadomo na razie o co poszło panom M. i H., którzy zaczęli okładać po głowie swego kompana. Kiedy uznali, że Ireneusz P. już dosyć oberwał, zabrali mu z kieszeni spodni 700 złotych. Tego samego dnia policjanci z kęckiego komisariatu na ulicy Wyspiańskiego w Kętach zatrzymali 17-letniego Tomasza J., który wspólnie z innym, nieznanym na razie mężczyzną, siłą odebrał telefon komórkowy 14-letniemu Mateuszowi M. Trzech nieznanymi mężczyzn napadło na kęckim Rynku na Łukasza G. z Bielan. Bandyty pobili go po głowie i skopali po całym ciele. Motywy, którymi kierowała się trójka rozbójników na razie nie są znane.

Do golfa

Nieznanym sprawcą rozbił szybę w volkswagenie golfie zaparkowanym na osiedlu 700-lecia i ukradł radioodtwarzacz nieznanego marki wart 300 złotych.

Po rower

Mieszkanca osiedla Wyszyńskiego zgłosiła włamanie do piwnicy. Złodziej po ukrojeniu skobla i otwarciu drzwi odjechał niebieskim rowerem górskim olpram za 450 złotych.

Okradł telewizję

Ktoś dokonał włamania do skrzynki instalacyjnej telewizji kablowej w jednej z klatek schodowych na osiedlu Nad Sołą. Złodziej ukradł wzmacniacz, tłumik i rozgałęźnik należące do Polskiej

Telewizji Kablowej w Katowicach. Straty nie są zbyt duże – oszacowano je na 300 złotych.

Ukradł fiata

Nieznanym sprawcą włamał się do szafki ubraniowej na basenie na osiedlu Nad Sołą. Ukradł kluczyki samochodowe i dokumenty należące do Tomasza D. z Żywca. Po wyjściu z pływalni złodziej przywłaszczył sobie pasującego do kluczyków malucha i odjechał. Tomasz B. stracił w ten sposób 2,5 tysiąca złotych. Wszystkie osoby, które znają miejsce postoju lub ukrycia fiata 126p numer rejestracyjny BLD 8395, proszone są o kontakt z Komisariatem Policji w Kętach, ulica Krakowska 25, telefon 845-33-22 do 23 lub 997.

Do piwnicy

Kolejne włamanie ujawniono na osiedlu 700-lecia. Nieznanym sprawcą pokonał zabezpieczenia drzwi piwnicznych i ukradł ciemnoniebieski rower górski montana. Właściciel oszacował straty na 500 złotych.

Chciał wyłudzić

Pracownik firmy sprzedającej telefony komórkowe powiadomił policję, że nieznanemu mu mężczyźnie próbował kupić aparat wraz z aktywacją, posługując się sfałszowanym zaświadczeniem o zatrudnieniu.

Złapany

Policjanci z Komisariatu w Kętach zatrzymali na ulicy Sienkiewicza 19-latkę, który od dłuższego czasu w okolicy dworca PKP i PKS wymuszał pieniądze na nieletnich jadących lub wracających ze szkoły.

Do kiosku

Nie wiadomo na razie, kto włamał się do kiosku Ruchu przy ulicy Sienkiewicza. Włamywacz rozbił szybę w oknie wystawowym i zabrał maszyny do gołeniasa, noże do maszynek oraz papierosy. Straty wyniosły 350 złotych.

Przez okno

Na ulicy Świętokrzyskiej złodziej wykorzystał nieobecność gospodarzy domu jednorodzinnego i

przez otwarte okno wszedł do wnętrza budynku. Z kasetki znalezionej w barku ukradł 4 tysiące złotych.

Na basenie

W ostatnim czasie nasiliły się włamanie do szafek ubraniowych na krytej pływalni na osiedlu Nad Sołą oraz do samochodów na terenie pobliskiego parkingu. Takich kradzieży zgłoszono do miejscowego komisariatu kilkanaście. Sprawcy pozostają na razie bezkarni, gdyż bardzo ciężko jest ich złapać na gorącym uczynku. Policja zapowiada wzmoczone patrole przy terenie pływalni.

Przez dziurę

Złodziej włamał się do kiosku Ruchu przy ulicy Sobieskiego. Po wycięciu dziury w poszyciu dachowym wszedł do wnętrza i ukradł papierosy oraz bilety MZK warte 4,5 tysiąca złotych.

Zostawili klucz

Nieznanym sprawcą rozbił szybę w drzwiach wejściowych domu przy ulicy Ogrodowej w Bulowicach. Następnie pozostawionym w zamku kluczem otworzył drzwi i wszedł do środka. Zabrał 750 złotych w gotówce, kartę SIM i baterię do telefonu komórkowego. Łącznie szkody wyniosły 1250 złotych. Kolejny dom w Bulowicach włamywacz okradł na ulicy Kwiatowej. Po wypchnięciu wywietrznika i wejściu do wnętrza zabrał 130 złotych i telefon sony wraz z ładowarką. Właściciel stracił 500 złotych.

Po komórke

Nie wiadomo, kto dokonał włamanie do domu w Nowej Wsi. Sprawca wylamał drzwi wejściowe i po penetracji pomieszczeń zabrał pieniądze oraz telefon komórkowy nokia. Straty oszacowano na 360 złotych.

(nik)

W Kętach i Bulowicach Smierć jechała drogą

W bieżącym roku na drogach gminy Kęty zginęło już siedem osób.

Do kolejnego zdarzenia doszło w godzinach szczytu na ulicy Kościuszki w Kętach. Kierowca TIR-a, 35-letni Adam S. ze Śląska, oczekiwał na czerwonym świetle w kolumnie pojazdów. Ruszył, kiedy zapaliło się zielone światło. W tym samym momencie na jezdnię bezpośrednio przed maskę ciężarówki wtargnął pieszy, który prawdopodobnie chciał przejść na drugą stronę jezdni. Kierowca nie miał szans, by dostrzec przechodzącego. Volvo wciągnęło go pod koła i zaczęzione pod podwoziem naczepty wlokło przez kilkadziesiąt metrów. Kierowca zatrzymał się dopiero wtedy, gdy poczuł, że podskoczyło mu jedno z kół zestawu. W lusterku zobaczył nogę wystającą spod naczepty. Natychmiast się zatrzymał, ale na jakąkolwiek pomoc było już za późno. Kierowca ciężarowego volvo był trzeźwy.

W kolejnym wypadku, na szlaku Kraków-Bielsko w Bulowicach, zginęła 88-letnia kobieta. W bieżącym roku był to już trze-

ci wypadek śmiertelny w tej miejscowości.

Do zdarzenia doszło o świcie. 88-letnia Emilia M. z Bulowic przechodziła przez jezdnię ze strony lewej na prawą, patrząc od strony kierowców jadących z Krakowa. Z tego właśnie kierunku fiatem 125p jechał 55-letni Stanisław T. Doszło do potrącenia, w wyniku którego kobieta poniosła śmierć na miejscu. Kierowca fiata był trzeźwy.

Bulowicki odcinek drogi Kraków-Bielsko należy do najmniej bezpiecznych w powiecie. W bieżącym roku zginęły na niej już trzy osoby - dwoje pieszych i motocyklista. Kierowcy permanentnie przekraczają tam prędkość, ograniczoną we wsi do 40 km na godzinę.

Ograniczenie w Bulowicach respektowanych jest tylko wtedy, gdy na trasie stoją policjanci z radarem. Gdy funkcjonariusze odjeżdżają, to prędkość wzrasta nawet do 120 km na godz - powiedział naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu, komisarz Zbigniew Wrona. Rekordzista, który został namie-

Przestępstwo i kara

Prawie 9 miesięcy trwały czynności wyjaśniające policji, dochodzenie prokuratury i proces w sprawie dwóch byłych uczniów Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznego w Kętach, którzy brutalnie pobili swojego nauczyciela. Młodszy z napastników otrzymał dozór kuratora, starszy dwa lata więzienia w zawieszaniu. Skazany Adrian G. przez 5 lat nie będzie mógł popełnić żadnego przestępstwa, zapłacić musi 1000 złotych grzywny oraz pisemnie przeprosić uszkodzanego wychowawcę.

W ten sposób zakończyła się sprawa, która do tej pory bulwersuje nie tylko kęcką społeczność, sprawa która zmieniła życie sprawców przestępstwa i ofiary.

12 stycznia br. 16-letni Tomasz R., wspólnie ze swoim o rok starszym kolegą napadli przed szkołą na nauczyciela technologii Andrzeja Sz., dotkliwie bijąc go kijem baseballowym. Gdy mężczyzna stracił przytomność, odebrali mu kluczyki do samochodu i próbowali odjechać. Zatrzymali ich koledzy.

Decyzją Rady Pedagogicznej kęckiego technikum Tomasz i Adrian zostali skreśleni z listy uczniów. Matka Tomasza była w szkole wcześniej. Wzięła dokumenty syna, bo wiedziała już, że z powodu wybruku nie będzie mógł tu pozostać. Przepraszała. Inaczej reagowała matka Adriana. Jej zdaniem syn działał pod presją i był zastraszone. Koledzy z klasy komentowali czyn zastraszonej jednoznacznie: przekreślili sobie życie.

Lekarze mówili, że 43 letni nauczyciel technologii miał szczęście, gdyby napastnik uderzył kilka centymetrów wyżej, nauczyciel zginąłby. Andrzej Sz. nie wrócił dotąd do pracy. Nie wiadomo czy kiedykolwiek wróci. Biegły sądowy określił, że wypadek spowodował 23 % ubytek na zdrowiu.

Prokuratura Rejonowa w Oświęcimiu przedstawiła zarzut tylko starszemu chłopcu, oskarżając Adriana o usiłowanie zaboru cudzego pojazdu po uprzednim doprowadzaniu właściciela do stanu bezbronności. Młodszy odpowiadał za swój czyn przed wydziałem Rodzinnym i Nietletnich Sądu Rejonowego w Oświęcimiu. Postępowania toczyły się równolegle.

To z udziałem Tomasza R. za zamkniętymi drzwiami, Adriana G. z udziałem oskarżyciela posiłkowego: ofiary przestępstwa Andrzeja Sz.

Sąd dla nietletnich młodszemu z byłych uczniów technikum przydzielił dozór kuratorski.

Nie uwierzono 16 latkowi, który tłumaczył, że zamierzał tylko ukraść auto i uznano, że Tomasz R. dopuścił się czynu karalnego.

„Razem z Adrianem G. nietletni planował pobicie nauczyciela. Był to samosąd nad wychowawcą za niepowodzenia w nauce” - uzasadniała sędzia Maria Pawłowska.

Sędzia uznała, że rodzina nietletniego funkcjonuje prawidłowo, jednak konieczna jest ingerencja osoby trzeciej. To jak długo kurator będzie potrzebny zależy od wychowanka- podkreślała Pawłowska.

Tomasz R. kilka razy spotkał się w sądzie ze swą ofiarą, ale ani razu nie powiedział swojemu wychowawcy „dzień dobry” - zauważył sąd. Z kolei w procesie Adriana G. w protokole znalazła się wzmianka, że podczas rozprawy oskarżony słuchając zeznań

-rzony przez policję, jechał przez wieś 175 km na godzinę.

- W Bulowicach potrzebne są wzbudzone przyciskiem światła na przejściach dla pieszych. Rozwiązałyby częściowo problem bezpieczeństwa pieszych i w naturalny sposób zmniejszyły prędkość samochodów - dodał Zbigniew Wrona.

(nik)

świadków uśmiechał się.

„Ten fakt nie jest bez znaczenia i może mieć wpływ na ocenę” – mówił sędzia Tomasz Sikora.

Podczas trzech rozpraw przesłuchano kilkunastu świadków, w większości dawnych szkolnych kolegów Adriana G. Wielu z nich przyczyniło się do zatrzymania sprawcy napaści. Gdy zeznawali przed sądem ich relacje różniły się od tych, które złożyli zaraz po zdarzeniu przed policją. O przyczynę zmiany treści zeznań pytał sędzia, zastanawiając się czy nie jest to efekt zastraszenia przez silniejszego i trenującego judo Adriana. Większość jednak zasłaniała się słabą pamięcią, albo stanem emocjonalnym towarzyszącym styczniowemu zajściu.

Dwa dni po ustanowieniu Sądu dla Nietletnich Sad Rejonowy w Oświęcimiu skazał Adriana na 2 lata więzienia w zawieszaniu do 5-u. Nad wykonaniem kary, która, jak podkreślał przewodniczący składu sędziowskiego Tomasz Sikora, ma także charakter wychowawczy, czuwać będzie kurator.

„Ten wyrok może budzić kontrowersje, ale przy uwzględnieniu wieku chłopca, trudnej sytuacji w jego rodzinie oraz faktu, że nie był dotąd karany, jest on surowy”- zapewniał Tomasz Sikora.

Zdaniem sądu skazany działał wspólnie i w porozumieniu z młodszym kolegą, planował, a nawet zapowiadał swój czyn wcześniej. Miało to być rozwiązaniem nieporozumień pomiędzy nauczycielem a uczniami, zemsta za złe oceny jakie otrzymywali.

Ani byłego ucznia, ani nauczyciela nie było w sądzie gdy odczytywano wyrok. Pierwszy bał się mikrofonów, kamer i błysków fleszy, drugi być może zwątpił w wymiar sprawiedliwości....

Rober Karp

Konkurs

Rozpoznaj szczegół

Publikujemy kolejne, z konkursowej serii, fotografie trzech szczegółów pochodzących ze znanych miejsc w Naszej Gminie. Osoba, która rozpozna najwięcej zaprezentowanych zdjęć otrzyma w nagrodę aparat fotograficzny. W przypadku równej ilości odpowiedzi zdecyduje losowanie. Rozstrzygnięcie konkursu w styczniu.

Nazwiska osób, które wskażą prawidłowe odpowiedzi podamy w kolejnym numerze.

Odpowiedzi można przysłać na adres: Redakcja „Kęczanina” ul. Żwirki i Wigury 2 32-650 Kęty lub dostarczyć osobiście do Domu Kultury.



Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru

1. Fragment ozdobnej sztukaterii z elewacji kamienicy nr 20 w Rynku

2. Krópielnica przy wejściu do kaplicy Św. Jana Kantego

3. Ogniwko łańcucha przy pomniku Św. Jana Kantego

Wszystkie szczegóły prawidłowo rozpoznał Pan Stefan Leśniak z Kęt. Gratulujemy.

Do zabawy zaprasza „Kęczanin” i FOTO-CENTRUM

Refleksja na Almanach

„Almanach Kęcki” jest publikacją szczególną. Ten właśnie – czwarty Almanach. Ten, który powstał mimo, że Człowiek, który go stworzył odszedł już do krainy, gdzie poznanie i umysł zlewają się w jedno. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że On patrzy teraz na nas z góry i uśmiecha się. Do tych, którzy Go znali i do tych, którzy tylko o Nim słyszeli. I wydaje się, że mówi do nas przez niebieski telefon, żeby wspominać go z uśmiechem i radością, nie przez łzy. I tak Go wspominamy, biorąc do ręki pachnący jeszcze drukarnią egzemplarz Almanachu.

Nowy rocznik jest świadectwem tego, że ludzie odczuwają potrzebę poznania – swoich dziejów, obyczajów i dnia dzisiejszego, który nie zawsze jest dostrzegany. Dla nich właśnie powstaje Almanach. Po to, by starzy zdołali przyrównać przeszłość do terażniejszości, a młodzi nie zapomnieli o swoich korzeniach. I takich właśnie wspomnień i wspominek i refleksji w Almanachu znajdziemy wiele. Nie zabrakło również w czwartym numerze rocznika sylwetek ludzi, którzy dla Królewskiego Miasta nie pozostają obojętni i rozważań na temat kultury, sztuki i literatury.

Warto przeczytać Almanach. Chociażby tylko dlatego, że to nasze własne kęckie wydawnictwo, które daje świadectwo dawnych lat. Ale tylko dopóty, dopóki żyje ostatni świadek.

(nik)

Prezentacja „Almanachu” na str. 12-13



fot. (nik)



fot. (nik)



fot. (nik)

GCM radio

94,9 i 107,1 FM



Miesięcznik samorządu terytorialnego Kęt.

Wydawca: Zarząd Miejski w Kętach

Kolegium redakcyjne: G. Bulka, J. Chrzęszcz (red. nac.)
A. Dżoń, S. Flisowski, Z. Pilarczyk

Stali współpracownicy: F. Chmiel, A. Kruczałak, T. Kuźma,
M. Hejnowicz, FOTO-CENTRUM; H. Cinal i W. Kuźma

Adres redakcji:

32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 845 26 40

Skład i przygotowanie do druku:

PPUH „MarWi” Marian Wielgosz,

Kęty, ul. Świętokrzyska 52, tel.: 845 10 33, 0606161421

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Dyżury redakcji: w każdy poniedziałek w Domu Kultury
pok. 128 od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w Domu Kultury
w pok. 122-124 codziennie od 8⁰⁰ do 15⁰⁰

Drukarnia Wawak-Szlagor s.c., Porąbka, tel. 81 06038



**LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
dla DOROSŁYCH**
w systemie eksternistycznym

Początek nowego semestru **2 grudnia 2000 r.**

Zapisy:

1. Bielsko-Biała (w bud. LO im. M. Kopernika, I piętro p. 40)
codziennie
2. Kęty (w bud. ZSO im. M. Dąbrowskiej)
3. Wadowice (w bud. ZS Budowlanych)
4. Żywiec - Sporysz (w bud. ZS Med. i Ogóln.)

Zapisy po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym
tel. 0-604 493153, 0-604 273920, 033/ 8145444